

Piątek 23. stycznia 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3 20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3 20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem

Obchód rocznicy styczni. we Lwowie.

Stronnictwa sejmowe po ferjach. - Zagadkowa tragedia na cmentarzu Łyczakowskim. - Wyrok sądu doraźnego na bandytów z pod Sokala.

POLSKA Z SWYCH PRAW DO GDAŃSKA NIE USTĄPI.

Paryż. 21. stycznia. (Pat) Polski minister spraw zagr. Skrzyński w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien“ oświadczył w sprawie Gdańska, że Polska bronić będzie nie zachwianie praw, które jej przyznaje traktat, broniąc w ten sposób swej własnej egzystencji.

Warszawa. 21. stycznia. (AW) Dnia 20. b.m. na odcinku wołyńskim granicy polsko-sowieckiej napadło 5 przemytników z rewolwerami w rękach na posterunek korpusu ochrony pogranicznej. Napad nie udał się. Żołnierz zranił 2 przemytników, reszta zaś uciekła na stronę sowiecką. Ranni zeznali w śledztwie, iż władze G. U. P. przygotowują nową serię napadów dywersyjnych pod postacią przemytnictwa.

ROCZNICA ŚMIERCI LENINA.

Moskwa. 21. stycznia. (Pat) Prezes centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. postanowił, że dnia 21. stycznia w godzinie śmierci Lenina tj. o godzinie 18²⁰ wedle czasu moskiewskiego oddziały wojskowe na terytorium sowieckim uczczą pamięć Lenina salwami, jednocześnie zaś w fabrykach i zakładach przemysłowych w przeciągu trzech minut hućce będą syreny fabryczne.

PRACE NAD GROBOWCEM TUTENKHAMENA.

Londyn. 21. stycznia. (AW) 1. lutego rozpoczynają się dalsze prace nad zbadaniem grobowca Tutenchamena, które przerwane zostały w r. ub. przez rząd egipski. Kierownictwo prac tak jak przedtem objął Anglik Howard Carter, który na zasadzie nowej umowy z rządem egipskim zrzekł się zarówno w swoim imieniu jak i w imieniu lady Carnavon wszelkich roszczeń co do samego grobu jak i jego zawartości. Lady Carnavon otrzyma od rządu egipskiego duplikaty dzieł sztuki znalezione w grobowcu.

W rocznicę Styczniowego Powstania.



Błogosławieństwo powstańców przed bitwą.

AWANTURY MŁODZIEŻY PRAWICOWEJ NA PREMJerZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prawicowa młodzież uniwersytetu prowadzi kampanię przeciw premierze sztuki Wandurskiego p. t.: „Śmierć na gruszy“, granej w teatrze krakowskim. Rano zjawiała się młodzież w dyrekcji i zażądała wycofania sztuki, jako antypaństwowej. Gdy dyrektor odmówił temu żądaniu, akademicy zagrozili, że kulturalne naponienia będą miały swój koniec i opuścili gmach. —

Onegdaj urządzili oni awanturę w czasie przedstawienia, krzycząc i tupiąc nogami. Policja jednak usunęła siłą z gmachu teatru nie sfornych gości.

ARESztOWANIE 2 DOSTAWCÓW DLA WOJSKA.

Warszawa. 21. stycznia. (AW) Aresztowano tu dwóch dostawców paszy dla armii Kascha i Goldberga, pochodzących ze Lwowa, na skutek zażalenia kpt. Grochowskiego z wydz. gospodarczego min. spr. wojsk.

W rocznicę powstania styczniowego.

I znowu przychodzi — jak corocznie — myślami sięgnąć w dal — w czarną otchłań niewoli, kiedy to ponury dźwięk kajdan, strugi łez i jęk katowanych ofiar znaczyły drogę męczeństwa Polski. Znowu przed oczyma stają mury złowrogo, horyzont jasny zasłaniają chmury, które tylko od czasu do czasu rozdzierał wówczas potężny, jak grom, jasny, jak błyskawica Czyn oręza polskiego. I wstaje znów wśród korowodów potwornych cieni świetlana zjawia styczniowego powstania, które ofiarność i męstwo w rozpaczy pogrążonego narodu wydzwignęła na najwyższy szczyt moralnego tryumfu nad wrogiem i które tak potężne ognie rozpałiło w sercach, że nie było już odtąd w mocy wroga opamować i zdławić zmartwychwstającej siły i zmartwychwstającej woli pogrążonych do niedawna w letargu i uległych knutowi niewolników.

Kiedy srogi wir styczniowy się zerwał, ponad siły garstki bohaterów sięgał ogrom zadania, jakie wzięli na swe barki. Nie był to więc bój o zwycięstwo, ale najbardziej precyzyjna, krwawa, męczeńska ofara, złożona na ołtarz Ojczyzny, ofiara, która na szali sprawiedliwości dziejowej miała przeżyć szale prywaty, upokorzenia i hańby. W bój nie poszły wówczas regularne szeregi, ale garść młodzieży bez broni, odzieży i amunicji, ażeby stać się żywym protestem i śmiercią swą stwierdzić, że strzępem są jedynie krwawym dławionego okrutnie ży-

cia milionów. A gromem potężnym obudzonego z snu naród, wierzyć zaczął znów w swe jasne jutro. Rozdzwoniła się upała muzyka wzniosłych nadziei, zadrały w sercach milionów owych struny żywe, serdeczne, w akord i hymn wolności, zmieniając dotychczasowe nieśmiałe i tłumione marzenia i sny. —

A Oni w borach i lasach gromadzili się, by na bój ruszyć z okrzykiem na ustach, jak ongiś gladiatorzy rzymscy: Ave Patria! Morituri te salutant! Wśród nagich drzew, na rozimokłej ziemi stały po niedostępnych zakątkach leśnych naprędce skłcone z gałęzi szalasy, a przed nimi płonęły ogniska, przy których zziębnięci, chorzy, lecz nagłym porywem serc zahartowani na stal — gotowali się do rozpaczliwego odruchu rycerze ducha polskiego, zrywającego okowy.

W nocy 22-go stycznia runęła ta garstka, w otchłań krwi i ognia. Szli, jak widma aniołów — mściceli, gdy wróg położył i śmierć szerzył. I zakwitał śnieg różowymi najpiękniejszymi kwiaty, a oni — jak kłosa, pod ciężkim ostrzem stali — padali na ziemię bez słowa skargi. A sprawiedliwość dziejowa złotymi głoskami zapisywała dzieje wielkiej, bezimiennnej ofiary na kartach bohaterstwa i martyrologii polskiej, by pokrzepienie kartami temi nieść tym, co kiedyś zwycięzcami mieli stać się, miast drogę jedyną ciałami swymi i krwią słać ku zwycięstwu.

I zabłysnął ten czyn rozpacz — moral-

nym sukcesem, jakich naprawdę mało w historii, a niespożyta siła tego sukcesu, zrodzonego z potęgi ducha, podążyła w świat, głosząc, że Polska nie umarła, ale żyje. Wiara bohaterów powstania styczniowego w wielki ideał wolności, udzieliła się całemu narodowi, bo wiarę tę zachować potrafili nie tylko w boju, ale i w kazamatach Sybiru, na wygnaniu i w obliczu szubienic, wykazując dobitnie fakt bezsilności siły brutalnej wobec potęgi uczucia i tęczy moralnej.

I chociaż zachichotał złowrogo las szubienic, zadzwieczała sromota kajdan i uderzył o bruki perłami łez jęk pokonanych, chociaż powiał dym pożóg i powietrze przepełnił przekleństwem świeżo popełnionej zbrodni; choć zamknęło się wieko trumny, w którą przemocą żywe i tętniące siłą marzną życie wtłoczono, a zmyły kirem omotane szeptać zaczęły żałobne szatańskie modły i nucić ponurą i śmiertelną kotyśankę, — mimo to posiew wydał wspaniały plon.

Na stal zahartowały się serca, nahażka prostowała grzbiety dotychczasowych niewolników, okrzyk rozpacz wykuwał hart serc! A po latach pobudka radosna zagrzmięła, by drogą usianą trudem tamtych, wieść nowe pokolenie na bój zwycięski. Stokroć sroższy wir porwał ze sobą już nie setki i tysiące, ale miliony bohaterów. I zagrały dzwony radosny hymn wielkiego misterium dziejowego ziszczających się nadziei, niosąc laury tryumfalne rycerzom. Wielki, wspaniały akord spełnionych marzeń poszedł echem do nośnem po świecie, a wróg, rażony mocarnymi ciosami, runął u stóp zwycięzców...

Wiedź to, co zjednała nam ofiarnie prze-

MIECZYSLAW OPALEK.

Młodzież szkół galicyjskich w dobie powstania styczniowego.

Dwuletni z górą okres, poprzedzający wybuch powstania styczniowego, był jak gdyby okresem przygotowania umysłów i serc do tego, co według wiary powszechnej prędzej czy później stać się musiało. W atmosferze manifestacji narodowych dojrzewało ziarno czynu. Zaczęło się od religijno-patriotycznej ekstazy, od modłów po kościołach, a zawołaniem, które skupiało i jednoczyło ludzi wszystkich wyznań, stanów i zawodów stał się podniosły hymn „Boże coś Polskę“. W nim wypowiadała się błagalnymi słowy i nutą tęsknota duszy polskiej, gorące pragnienie i głód wolności. Pieśń nie nowa, bo datująca się od roku 1816, zmieniona w duchu czasu, przeznaczona po myśli nowych przekonań i uczuć, stała się owa śpiewana modlitwa najtypowszym wyrazem szlachetnej egzaltacji pokolenia styczniowego. Rozbrzmiała silniej po raz pierwszy w kościółku Karmelitów na Lesznie.

Modliła się wówczas wspólnie z ludźmi melancholiją jesiennego wieczora i smętne wspomnienie tego, co stało się przed laty trzydziestu, — manifestacja odbyła się bowiem w dniu 29-go listopada 1860 roku w rocznicę wojny o niepodległość. Odtąd

rozbrzmiewała coraz częściej i coraz donośniej pieśń uroczysta, a była już nietylko szlochą tęsknoty, ale też gromkim protestem, po strzałach do bezbronnej ludności na ulicach Warszawy.

Pieśń, jak pieśń, ze serca bierze początek, do serc się garnie i uskrzydłona leci w świat, bo niemasz siły, któraby ją zacięsniała i przykuła do miejsca jednego. Z wieścią o przygotowawczych pracach i mobilizacji uczuciowej w Królestwie (Polskiem), przedostała się pieśń również do Galicji. — Krążyć zaczęły między ludźmi nieduże karteczki z drukowanym jej tekstem, a przepisywane w wielu egzemplarzach, budziły na nowo marzenia kilku już pokoleń: „Ojczyznę wolność racz nam zwrócić Panie!“ A gdzie znaleźć mogły, te przez jednych ścigane, przez drugich miłowane kartki serdeczniejszą gościnę, jeśli nie w stancyjce studenckiej, gdzie były młode, zapalne, niezgangrowane serca. Tu jednak powędrować musiała kartka — rewolucjonistka do schowku bezpiecznego, do skrytki najtańszej, boć były to czasy, gdy panowie profesorowie w mrokach wieczoru, wcisnąwszy jak najgłębiej twarz w podniesiony kołnierz płaszcza, wpadali znielaczka do mieszkań studenckich na kontrolę, czasem i rewizję.

W szkołach poczęto węszyć na dobre za pieśnią, a biada temu, u którego ją znalezione. Kiedy u ucznia gimnazjum stanisławowskiego Walerjana Rzepeckiego przychwymano karteczkę, oparla się sprawa aż o Ministerstwo, które dekretem z dnia 22-go

czerwca 1860 r. wykluczyło ucznia z gimnazjum w Stanisławowie całkowicie, a z innych zakładów częściowo. Pozbawiony praw ucznia publicznego, mógł Rzepecki kontynuować studia jedynie jako prywatysta, zgłaszając się z końcem roku w którymś gimnazjum do egzaminu. Dopiero w półtrzecia roku później po pokucie w klasztorze OO. Karmelitów we Lwowie, gdzie umieścił winowajcę ojciec, wrócił banita — uczeń na szkolną ławę. Towarzyszyła mu w tym powrocie opinia niebezpiecznego osobnika i nakaz roztoczenia nad nim szczególniejszego nadzoru. *)

Niemniej ostro karano uczniów za udział w nabożeństwach, na których śpiewano hymny „Boże coś Polskę“, a czasem i „Z dy niem pożarów“. Władze bały się poprostu tych pieśni, zdając sobie w zupełności sprawę z tego, że mistyczny ich urok przedziwnie oddziaływa na tłumy, budzi obojętnych, zdolnych (zrewolucjonizować nawet arcybiskupa), spokojną, zadowoloną dotąd i sytą duszę urzędniczą. W rozumieniu tych władz, ścierpieć jeszcze można było ciche nabożeństwa partyotyczne. Niestety, cichymi nigdy one nie były.

*) Rozprawkę niniejszą oparto na aktach Archiwum Państwowego we Lwowie: Reg. Nam. VII. szkol. L. 5135, 17945 i 18747 z r. 1862 i L. 557, 5523, 9082, 11851, 11946, 12018, 12028, 15268, 18489, 24706, 24760, 28352, 28944 i 29271 z r. 1863.

WIELKI REPREZENTACYJNY BAL PRASY

7-go lutego 1925 r.

Kasyno i Koło liter.-art.

lana na polach Krzywosadza, Grochowski, Państwów, Kruszyny i Miechowa krew garstki szaleńców, było jedynie niezbędnym ogniwem w rozwoju wielkiego procesu odrodzenia Polski. Rokowi 1863 zawdzięczamy olbrzymie wzmoczenie się na siłach narodu, potężny przypływ energii i woli, odrodzenie i uzdrowienie psychiki polskiej. Dlatego nie jako żałobną rocznicę upokorzenia i klęski

święcimy dziś my, wolny i niepodległy naród, rocznicę styczniową, ale jako rocznicę wielkiego triumfu moralnego, który fundamentem stał się wzniesionego później — po latach — wspaniałego gmachu wolności i potęgi i któremu twórcom hołd składa dziś cały naród. —

Stefan Rayski

Stronnicztwa sejmowe po ferjach.

Jak zwykle, tak i tym razem okres między obradami sejmowymi, ferje sejmowe służyły posłom nie tylko na wypoczynek, ale i na zastanowienie się nad tem, co dalej robić. Pytanie to musi sobie postawić wszystkie partie razem i każda z osobna. Po ferjach daje się w różnych kierunkach w Sejmie naszym zauważyć pewno ożywienie, dość słabe, co prawda, niemniej jednak zasługujące na uwagę, jako przygrywka do nowego okresu sesji.

Co się działo podczas ferji, o tem trudniej coś konkretnego napisać, bo wszystko to obraca się tu przeważnie w zakresie różnych poglądów. Faktem jest, że podejmowano próbę ujęcia większej. Mówi się o zjeździe krytycznym, trochę szlachetniejszym wydaniu Lanokorony. Nie ulega wątpliwości, że i tym razem główną inicjatywę rozwinął poseł Witos. Oczywiście, że wśród wzmagającego się niezadowolenia ze stosunków gospodarczych nie trudno było skupić niezadowolonych, chodzi tylko o program zadowolenia.

Posł Witos jeździł dosyć podczas ferji, pytał tu, dowiadywał się tam. Z pierwotnej koncepcji związania się znowu ścisłego ze Związkiem Ludowo-Narodowym skłania się dziś raczej do rokowań z Chadeją celem stworzenia jakiegoś trzonu centrowego, do którego inne partie by się przyłączyły. Trzeba będzie oczywiście kilka tygodni, nim się w Sejmie samą sytuacją wyklaruje, a potem dalszego czasu na wyszukanie ludzi, którzyby wzięli na swe barki ciężar odpowiedzialności za sanację przesilenia gospodarczego.

Stronnicztwa lewicy, po raz już niewiadomo

który, porozumiały się ze sobą w sprawach przeważnie taktycznych, choć nie brakło na tem posiedzeniu porozumiewawczym i uchwały, dalej sięgającej a dotyczącej obsadzenia fotelu wyznań i oświaty. Wymienione zostało nazwisko Artura Sitwińskiego. Ten zacny mąż, który przewodniczy zwykłe z wielkim taktem i przemawia z wielkim aplauzem na zebraniach umiarkowanej lewicy polskiej, zbyt mało jednak posiada warunków na objęcie tego stanowiska i gdyby lewica w swoim koleżaniu nie miała lepszych strzał, to premier Grabowski nie miałby powodu liczyć się z jej postulatami. Wynik więc narad lewicy nie przedstawia się i tym razem niestety dość poważnie.

Uspokojonych wywczasami świątecznymi posłów, których Odańsk zbyt nie wyprowadził z równowagi, zdenerwowały silnie postulaty chłopskie w komisji budżetowej, a mianowicie sumy, żądane dla rolników. To by oczywiście zachwiało silnie naszą równowagę budżetową. Ale nie o tę równowagę posłom innych obozów przeważnie idzie, lecz raczej o równowagę polityczną. Gdyby posłom ludowym udało się takie sumy w budżecie r. 1925 wydestakować dla wsi, to coż poczęłyby inne stronnicztwa, które także na wsi po części się opierają. W tym sensie zwłaszcza Ch. D. powzięła bardzo zasadniczą uchwałę.

Przed obradami Sejmu naradzały się Rady Naczelne kilku stronnicztw, by dać dyrektywę swym klubom. Jest rzeczą znamionną, że program Wyzwolenia ulega dalszej radykalizacji. Ma to być zdaje się kit, celem zjednoczenia rozbiegających się grup tego stronnicztwa.

góle nie zapraszać na konferencję. Na interwencję p. Theunissa i Titulescu odstąpiono od tego zamiaru. Rumunia otrzymała zaproszenie, ale z zastrzeżeniem, że będzie dopuszczona do głosu tylko w sprawach, dotyczących jej interesów. Rząd rumuński, wspólnie z rządami innych małych państw zaprotestował kategorycznie przeciwko temu ubliżającemu dzieleniu sprzymierzeńców na „wielkich”, którzy decydują i na „małych”, którzy czekają decyzji w przedpokoju.

Jak doniosły depesze, Vintila Bratianu zrezygnował z przyznanej przez konferencję w Smaz kwoty i proc. odszkodowań, w zamiar za co spodziewa się, że Anglia i Francja skreślą ów „dług oswobodzenia”, co podobno przyrzekły. Tylko Włochy nie wyrzekły w tej sprawie swego słowa.

Rezultat konferencji dla „małych państw”, jak wynika z powyższego przykładu, nie jest pocieszający.

Achmed Zogu Bey



nowy prezydent albański.

Dla „wielkich” wszystko, dla „małych” — figa.

(NA TLE KONFERENCJI PARYSKIEJ MINISTRÓW SKARBU).

(Korespondencja własna „Wiek Nowy”).

Bukareszt w styczniu.

Konferencja ministrów finansów zakończona świeżo w Paryżu, żywo zainteresowała Rumunię. Jak wiadomo, była tam omawiana kwestja podziału odszkodowań wojennych, uzyskanych od Niemiec na podstawie planu Dawesa.

Jeszcze więcej może, niż dla innych państw żywotną jest dla Rumunii kwestja odszkodowań. Niemcy podczas okupacji wyrządziły Rumunii ogromne szkody przez uciążliwe rekwizyty, a oprócz tego przez wypuszczenie w obieg na terytorium zajętem pieniędzy papierowych na 2 i pół miliarda lei. Traktaty pokojowe nakładają na Rumunię ogromne ciężary, których niezwłocznej spłaty domagają się wielcy alianti. Rumunia ma np. spłacić 275 milionów franków w złocie tytułem tak zw. „długu „oswobodzenia”, co czyni prze-

szło 9 miliardów lei. Musi np. na siebie wziąć spłatę znacznej części długów państwowych austro-węg.

Tymczasem konferencja w Spa w swego czasu ograniczyła udział Rumunii w odszkodowaniach tylko na 1 proc. ogólnych odszkodowań, płatnych przez Niemcy. Wtedy Titulescu, obecny poseł w Londynie, zaprotestował w imieniu Rumunii. Plan Dawesa, redukując ogólną liczbę odszkodowań, zmniejsza do śmiesznych rozmiarów udział Rumunii.

Na dobitkę sposób, w jaki wielcy alianti w tej kwestji zachowali się wobec Rumunii i wobec innych małych krajów sprzymierzonych (z wyjątkiem Belgii), wywołał żywe niezadowolenie w rumuńskich kołach politycznych. Istniał nawet zamiar, aby Rumuni, Jugosławii i Portugalii wo-

MIECZYSLAW TERLECKI.

K-zimierzowi Okornickiemu

w dniu Jego Jubileuszu 30-letniej pracy na scenie.

Trzydzieści lat twarz już na znużonej niwie —
Sznat czasu wielki i każdy, kto zna Cię
Podziwia talent Twój, ony Jubileusz
I przed Twą pracą chyli się w podziw,
Niosąc Ci serce oddane w ofierze
Sławny na scenach polskich reżyserze.

Lat tyle Sztuki jesteś już kapłanem,
Bo ukochałeś ją całą swą duszą...
Nazwisko Twoje wszystkim dziś jest znane,
Więc w tym tak rzadkim dniu Jubileuszu
Życzą Ci wszyscy byś wśród szczęścia, kwiecia
Dożył na scenie pięćdziesięciolecia.

Lwów 22 stycznia 1925.

Dalsze szczegóły w sprawie zamordowania Berty Geisler w Wiedniu.

MORDERSTWO POPEŁNIONE Z PREMEDITACJĄ. — PRZYGOTOWANIA OBMYŚLANE W SZCZEGÓŁACH JAK NAJDOKŁADNIEJ. POWODY DLA KTÓRYCH POPEŁNIŁ MORDERSTWO RABUNKOWE. — Z ŻYCIA MORDERCY. — OPINIA PROFESORÓW. — OPINIA KOLEGÓW.

(?) Młody morderca Berty Geisler, Karol Bergmeister przesłuchiwany ponownie przyznał że czynu swego dopuścił się z premedytacją i działał podług przygotowanego planu. Wiedząc o tem, że Berta Geisler zainkasuje w sobotę pieniądze, kupił nóż (rodzaj sztyletu) i poszedł na umówione miejsce, aby się spotkać ze swoją ofiarą. Odprowadził Bertę Geisler na plac Karola i czekał w bramie domu, do którego weszła, aż wróci z pieniędzmi. Kiedy wróciła, wszedł do sieni i od razu przystąpił do wykonania ohydnej planu. Podał Bercie Geisler swoją tokę do trzymania, aby nie miała wolnej ręki, wyciągnął z błyskawiczną szybkością sztylet z kieszeni palto i wbił nóż w szyję ofiary. Berta Geisler wypuściła z rąk obie toczki, jego i swoją i usiłowała wyrwać nóż z rany. Przeskoczył temu i wtedy zaczęła krzyczeć. Zatkał jej usta. Rozpoczęła się walka; obaj upadli na ziemię i wówczas to Karol Bergmeister zranił się w rękę. Berta Geisler ugryzła go także w kciuk. Zerwał się z ziemi, zabrał obie toczki i uciekł. Widział jeszcze, jak Berta Geisler wyciągnęła z rany sztylet i próbowała pogonić za nim, lecz w bramie upadła, oblała krwią.

Mordercy udało się zbiec. Kupił nowy rąglian, zauważywszy, że palto oblane jest krwią. Kupił też kapelusz i bieliznę i udał się do zakładu kąpielowego „Dianabad“, gdzie lekarz opatrzył mu zranioną rękę.

Wieczorem zawarł znajomość z jakąś dziewczyną i zabrał ją z ulicy do hotelu, gdzie spędzili razem całą noc.

W niedzielę wyszedł późno z hotelu. Obiad jadł w restauracji na mieście i waleśał się po ulicach aż do godziny 5 i pół. Potem wyjechał tramwajem do Hitzingu i zjawił się w kawiarni, gdzie schodzili się koledzy. Zagrał ze znajomymi partię szachów. Zauważyli, że zranioną ma rękę, odpowiedział, że zaciął się w palec. Gdy przegrał partię szachów, grając z rozrządzeniem, koledzy żartem pytali, co się stało. Odpowiedział, że dalej grać nie będzie. Wstał od stołka i przeszedł do drugiego pokoju. Tę chwilę wyzyskał agent policyjny i aresztował go.

Jako motyw swej zbrodni podaje Bergmeister kłopoty pieniężne. Zamieszkiwał on pokój razem z kolegą, który wyjechał na urlop. Koledze temu ukradł ubranie i sprzedał za 300.000 kor. z prawem wykupna do dni sześciu. Chciał gdzieś pożyczyć pieniądze. Kolega miał wrócić w poniedziałek 19 bm. Lękał się skandalu. I wtedy po raz pierwszy przyszło mu na myśl, że Berta Geisler dostarczy mu pieniędzy. Gdy usłyszał, że podejmie ona 30.000.000 kor. już dojrzało w nim postanowienie, aby ją obrażować. Zamordował ją z obawy, aby go nie wydała sądom.

Karol Bergmeister zanim został rabusem i mordercą już kilkakrotnie zeszedł z prawej drogi. W roku 1923, kiedy był kierownikiem biblioteki Związku handlowców, sprzoniewierzył 3.000.000 kor. Nie doszło do skargi sądowej, gdyż ojciec Bergmeistera wyrównał szkodę i przebaczył synowi.

Gdy Karol Bergmeister przebywał w schronisku studentów w Meidlingu, ukradł ubrania

dwom kolegom i sprzedał je. Znowu stracił tę wyrównał ojciec i zabrał wtedy syna ze schroniska, umieścił go prywatnie na stacji.

Z Gracu donoszą: Karol Bergmeister był zawsze bardzo próżny. Miał słabość do pięknie oprawionych książek. Kto apelował do jego dobrego serca, temu darowywał ubrania i pieniądze. Nieraz popełnił coś, co kłóciło się ze zdrowym rozsądkiem.

Opinia profesorów Karola Bergmeistera ze szkoły artystycznej - przemysłowej w Wiedniu brzmi jak najlepiej. Jako uczeń był niezwykle wytrwały, pilny i zdyscyplinowany. Szczególnie rokował duże nadzieje jako rysownik. Obyczaje według tej opinii: nienaganne.

Dopiero od r. 1924 rozpoczęły się zmiany wprost nieoczekiwane: Karol Bergmeister coraz rzadziej przychodził do szkoły, potem podał, że był chory, wreszcie wypisał się, oznajmivszy, że przenosi się na chemię, ponieważ ma widoki poślubienia córki fabrykanta chemikalii.

Prof. Löffler, którego uczniem był Karol Bergmeister w semestrze 1923/24, wyraził się, że młodzieniec ten wydawał mu się anormalny. Palil dziennie 30 do 40 papierosów i bywał często dziwnie podniecony bez zażywania alkoholu, jedynie skutkiem wewnętrznego stanu psychicznego. Rozczytywał się z lubością w piśmiennictwie rosyjskim; jego ulubionym autorem był Dostojewski.

Koledzy i znajomi z kawiarenki w Hitzingu opowiadają, że Karol Bergmeister zawsze miał przy sobie mnóstwo kartek zastawniczych z lombardu. Ciągłe coś zastawiał i wykupywał i żalił się na kłopoty pieniężne. Przed trzema tygodniami byli razem w restauracji tureckiej gdzie gospodarzem jest szwagier św. Berty Geisler. Tam ujrzał Bergmeister Bertę Geisler po raz pierwszy. Posłał jej kelnerem bilecik, gdy wyszła następnie z lokalu, poszedł za nią i odprowadził do domu. Wróciwszy, powiedział kolegom: „Za tydzień, o zakład idę z wami, rozkocham w sobie

AUGUST TRZASKA.

Czerwony błazen.

Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

Komisarz Borewicz kazał przywołać agentów i wydał im krótko rozkazy:

— Pan, panie Małkowski, przeprowadź dokładne badania w garderobie, zwróć pan szczególną uwagę na ślady palców na poszczególnych przedmiotach, zwłaszcza na przewróconym krześle i na rekojeści kindżału. Niech pan również nie zapomina o klamce. Trzech innych panów przeprowadź badania poza garderobą i proszę bardzo, by nikogo pod żadnym warunkiem nie wypuszczać z teatru.

Ajent Małkowski wyjął z kieszeni jakiś płyn, proszek i pedzelek i rozpoczął badania daktyloskopiczne. Metzner i Gładysz stali bezradni, w oczach ich malowała się jeszcze ciła trwoga.

Komisarz Borewicz pochylił się raz jeszcze nad zmarłym i zaczął obszukiwać jego kieszenie. W kieszeniach ubrania i futra nie znalazł jednak nic. Zmarły został widocznie do-

szcześnie obrażony, bo brak było nawet chustki do nosa.

Po zbadaniu zawartości kieszeni zabitego, — komisarz Borewicz rozpoczął śledztwo. Przesłuchano najpierw dyrektora „Złotego Ptaka“.

— Wiec zabity, — spytał komisarz policji Metznera — należał do składu artystów pańskiego teatru i występował jako czerwony błazen?

— Tego, panie komisarzy, stanowczo stwierdzić nie mogę.

— Jakto? — Czy zabity jest czerwonym błaznem, czy nie?

— Nie wiem, panie komisarzy, ponieważ nigdy twarzy czerwonego błazna na oczy nie widziałem.

— Nie rozumiem.

Dyrektor Metzner opowiedział, w jak oryginalny sposób angażował czerwonego błazna i jak bardzo ten tajemniczy człowiek dbał o swe incognito.

Po wyjaśnieniu Metznera, twarz komisarza Borewicza wyrażała silne zakłopotanie.

— Wypadek rzeczywiście szczególny. Równie więc dobrze czerwony błazen, — pańskim, panie Metzner zdaniem, — może być w tym wypadku zamordowanym, jak i mordercą. — czy tak?

— Tak.

Gładysz nie wiele więcej wiedział od Metznera. Twierdził jedynie, że wysoka szczupłą postacią i kształtem rąk, zamordowany przypomina czerwonego błazna.

W tej chwili drzwi do garderoby gwał-

townie się otworzyły i wszedł jeden z agentów.

— Panie komisarzy! Mamy ślady. Na starej zaproszonej dekoracji, tuż obok garderoby, znaleźliśmy na pyłe odbicie całej dłoni. Zrobiłem już dokładny pomiar ręki i całą odbitkę śladu. Przeprowadziłem również badanie palców. W drzwiach wahadłowych znalazłem tę oto rękawiczkę męską, do której nikt z obecnych przyznać się nie chce.

Tymczasem Małkowski ukończył już badania daktyloskopiczne i przez szkło powiększające oglądał drzwi garderoby od strony wewnętrznej. Wzrok jego zatrzymał się długo w okolicy klamki. Komisarza Borewicza to badanie drzwi zaczęło interesować. Zbliżył się do Małkowskiego i wpatrzył się bacznie w miejsce które agent niezwykle starannie badał. W miejscu tem ujrzał Borewicz wyraźny ślad palców, wyciśnięty w kurzu na drzwiach. Widocznie ktoś zawałanymi prochem palcami dotknął drzwi w okolicy klamki.

To niezwykle spostrzeżenie przerwał odgłos zgłelku na kurytarzu. Po chwili dwu agentów policyjnych wprowadziło do garderoby jakiegoś starszego, dobrze ubranego człowieka o bardzo pocziwym, ale nie mniej przełknięm, wyrazie twarzy.

— Panie komisarzy, ten oto pan nie należy do zespołu teatralnego; ukrył się przed policją w klozecie i nie chce wyjaśnić, ani co tu robi, ani dlaczego się ukrywa.

Sprowadzony przybrał śmiesznie płaczliwą minę i zaczął tłumaczyć:

(C. d. n.)

tę dziewczynę”. Po tygodniu oświadczył, że zakład wygrał.

W niedzielę 19 bm. gdy Karol Bergmeister zjawił się w kawiarni, zastanowiła do tego przyjaciół i kolegów, że rzucił garściami pieniądze i funduje wszystkim dokola.

Zagadka się wyjaśniła, kiedy agent policyjny aresztował go. Nie wiedzieli na razie, że pozostaje pod zarzutem morderstwa. Sądzi, że po-

pełnił kradzież. Zawsze uważali go za lekkomyślnego chłopca, ale cenili jego dobre serce, złoty humor, jego dobre maniere a przytem znie- walał ludzi swoją urodą i wrodzoną elegancją.

KAWA RIEDLA 248

Sąd doraźny nad bandytami z pod Sokala.

(d) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po zeznaniach posterunkowego Michała Moroza z Sokala, przewodniczący trybunału radca dr. Socha odczytał świadectwa moralności oskarżonych. Wedle tych osk. Dyszkant jest złodziejem i szkudnikiem polowym, osk. Kantor i osk. Kowalik są niemoralnymi awanturnikami, karani i często dawali powody do zażaleń, jedynie takiego powodu nie dawał osk. Wodonos.

Następnie obrona postawiła cały szereg wniosków na powołanie różnych świadków. Trybunał jednak wnioski te odrzucił, gdyż sprawa rabunków dostatecznie została wyja-

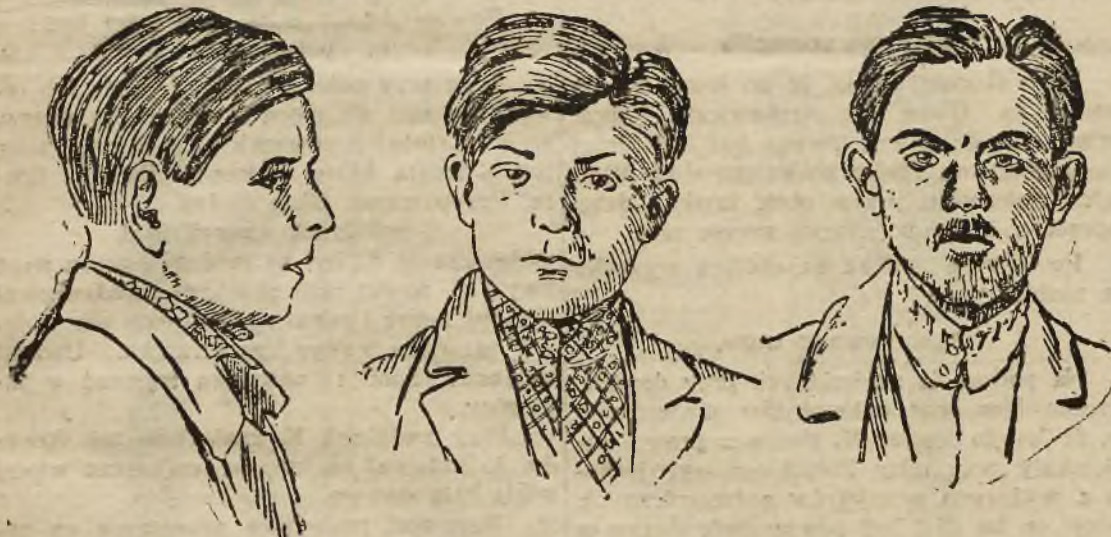
śniona w toku rozprawy a sami oskarżeni do czynów swoich przyznali się.

Z kolei przemawiał prokurator Gürtler, a po nim obrońcy: sędzia dr. Barth imieniem osk. Dyszkanta, dr. Maritzak imieniem osk. Kowalika i dr. M. Wołoszyn imieniem osk. Wodonos.

Na tem przewodniczący trybunału o godzinie 2 popołudniu rozprawę zamknął i oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie dziś o godz. 10 przed południem.

Wyrok podajemy na stronie 9-tej „Wieku Nowego”.

Typy z sali sądowej.



Aleksy Wodonos

Iwan Kowalik

Iwan Dyszkant

Napad rabunkowy na inkasenta Kasy Chorych we Lwowie.

„Daj tę mandolinę, ja lepiej na niej zagram, jak ty!”

(d) Zeszłego roku d. 10 marca wieczór gdy inkasent lwowskiej Kasy Chorych p. Michał Słonowski ulicą Kordeckiego wracał do domu, mając przy sobie teczkę z zainkasowaną tego dnia kwotą 571 milionów marek, napadło nań znieścaka dwóch opryszków. Z tych jeden jedną ręką chwycił go za kłapę od płaszcza, zaś drugą usiłował wydrzeć teczkę ze słowami „daj tę mandolinę, ja lepiej na niej zagram jak ty!” Gdy napadnięty

począł wołać o policję, napastnicy powalili go na ziemię, poczęli go kopać i gwałtownie wydzierać „mandolinę”. Słonowski mimo okaleczeń i doznanych kontuzji, zadanych mu nożem, nie wypuścił teczki z ręki. Napastnicy skonfundowani zrezygnowali z łupu i ulecieli się.

W międzyczasie na miejsce napadu przybyłemu wywiadowcy Franciszkowi Rógowi udało się chwycić opryszków a to 24-letniego Marjana Kry-

łowskiego palacza centralnego ogrzewania i 22-letniego Michała Kozdrośa zarobnika dziennego. Na ślad sprawców naprowadziła czapka, którą jeden z napastników, zmuszony rozpaczliwym oporem napadniętego do ucieczki pozostawił na miejscu.

Obaj sprawcy tego napadu wczoraj odpowiadali przed ławą sędziów przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył radca Göttinger, jako wotanci zasiadali radcy Niewiadomski i Angielski. Oskarżał prokurator Ogonowski, bronił dr. Żywicki.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do zbrodni rabunku, dokonanej w stanie opilstwa, a trybunał zasądził Kryłowskiego i Kozdrośa na karę 3 miesięcznego ciężkiego więzienia, wliczając do kary czas przebytego aresztu śledczego.

NADESŁANE

Dr. HENRYK BERGER

w chor. wewn. Żybilkiewicza 5. — Tel. 2831.

Leczenie apar. elektr.

Diatermia — kąpiele świetlne — Lampa Sollux, Lampa kwarcowa, kąpiele cztero-komorowe, Galwanizacja — Masaż elektryczny. 10898

Adwokat Dr. Lewin we Lwowie

obecnie ul. Wałowa 11A. Telefon 2764. 10612

Kancelaria adwokata Dra Reitera

przy ul. Jagiellońskiej 20 297

uruchomiła windę.

OBIAD z 3 DAŃ 1 ZŁ.

Dla abonentów znaczny opust. — Znana Hygieniczna Restauracja STECHERA Gródecka 52 262

SKOŚĆ! CHERRY BRANDY KOSECKIEGO 11115

BUFETY na bal i zabawy urzędują specjalną listą bufetową.

Zgłoszenia: ROSSOWSKI, Lwów — Warsztatowa 6. 11310

Podziękowanie.

W Panu Stanisławowi Baranowskiemu, nauczycielowi i właścicielowi konces. szkoły tańców, Kubasiewicza 1, — za szczerą i solidną pracę i trudy, życząc szczęścia i powodzenia nadal składają

11194

Uczennice i uczniowie.

Egzaminy kwalifikacyjne nauczycieli.

(rs) Lwowska organizacja nauczycielstwa „Ognisko” urządziła w niedzielę ubiegłą konferencję na temat nauczycielskich egzaminów kwalifikacyjnych. Po referacie, wygłoszonym przez prof. Jaworską, nastąpiła obszerna dyskusja, po której uchwalono zażądać od odpowiednich władz wydania dokładnych przepisów co do tych egzaminów. Przy egzaminach tych bowiem skutkiem różnych niejasności padło w ostatnim terminie 60 procent kandydatów, którzy nie byli ściśle poinformowani o tem, w jakim zakresie mają przygotować się. Podobnie zresztą nie są o tem poinformowani egzaminatorowie.

ZAWIADOMIENIE.

DYREKCJA KINOTEATRU „APOLLO” ZWRACA UWAGĘ SZAN. PT. PUBLICZNOŚCI, ŻE SŁYNNY FILM POD TYT. „KOENIGSMARK” NIE BĘDZIE WYŚWIETLANY W OBU SERJACH RAZEM. DRUGA I OSTATNIA SERJA A RYCZDZ. „KOENIGSMARK” P. T. „O CZEM ŚCIANY KSIĄŻECIE MÓWIA” WYŚWIETLANA OBECNIE Z NADZWYCZAJNEM POWODZENIEM TRWAĆ BĘDZIE JESZCZE KILKA DNI.

Tajemnicze zajście w nocy na cmentarzu Łyczakowskim. Samobójstwo, morderstwo, czy też pojedynek?

Zagadkowa rękawiczka.

Jeszcze jeden kandydat na tamten świat!

(d.) Wczoraj rano po godz. 7-mej główna aleja cmentarza Łyczakowskiego na cmentarzu Obrońców Lwowa zdążył do roboty Stanisław Komarnicki, uczący lat 12. Gdy był w połowie tej alei, na polu cmentarnym Nr. 54, na jednej z ławek po prawej stronie zobaczył leżącego bez życia młodego człowieka. Odkryciem tem przeraził się bardzo, czempredziej cofnął się i pobiegł do zarządu cmentarnego, aby dać znać o swoim spostrzeżeniu.

Gdy stwierdzono następnie wiadomość Komarnickiego z tem, że przy trupie nie zastano żadnej broni, a nadto leżała na ławce już dość zużyta brązowa rękawiczka męska z prawej ręki, telefonicznie zawiadomiono policję o całej zagadce.

Na miejsce wypadku ruszył zaraz cały aparat śledczy,

a to kierownik urzędu śledczego nadkomisarz Kozakiewicz, referent śledczy komisarz Batorski, urzędnicy śledczy Seinfeld, Suchiński, Majba, Mułik i Śliwski, st. przodownik Kowalski z posterukowymi. Na miejscu jawił się też komendant policji insp. Łukomski i kierownik czwartego komisarzatu policyjnego komisarz Janeczyszyn. Również jawił się starszy wachmistrz - wywiadowca żandarmerji Henryk Altkorn z swoim psem policyjnym „Maksem”.

Następnie też po zawiadomieniu prokuratury przybył na miejsce wypadku sędzia śledczy radca Witoszyński.

Co ustaliła komisja?

Na ławce w powyż wspomnianem miejscu znaleziono trupa młodego człowieka o inteligentnej i pogodnej twarzy, w pozycji siedząco - leżącej. Głowa jego oparta była wygodnie o duży grób, nad którą leżał miękki kapelusz koloru zielonego. Denat miał nogi wyciągnięte, prawą założoną na lewą, obie ręce w rękawiczkach włożone do kieszeni

palta. Na prawym policzku, poniżej skroni widniał znak postrzału, a z rany wyceśla krew skrzepła.

W ustach tkwiły części mózgu, zaś na palcie były ślady wymiotów.

Zagadkowe szczegóły

Dalej skonstatowano, że po lewej stronie denata na ławce leżała rękawiczka, obca, świadcząca, że w tem miejscu był ktoś drugi i to mężczyzna. Nadto znaleziono dwa niedopałki papierosów. Jeden obok ławki, drugi naprzeciw ławki po drugiej stronie alei.

Rewolweru jednak na miejscu wypadku nie znaleziono.

Agnoskowanie trupa.

Na podstawie znalezionych przy denacie przedmiotów oraz dokumentów stwierdzono, że jest to Roman K. słuchacz praw, zamieszkały przy ulicy Potockiego, syn jednego z wyższych urzędników autonomicznych. Liczył on lat 21 i był powszechnie znany w kołach towarzyskich i brał też udział w dancingach.

Śledztwo w swoje ręce ujął komisarz Batorski, który zaraz poczynił wstępne kroki. Ponieważ przy denacie nie znaleziono broni, przeto z miejsca

aresztowano pięciu robotników cmentarnych,

jako podejrzanych o kradzież rewolweru, poczem po odfotografowaniu trupa na polecenie sędziego śledczego radcy Witoszyńskiego, zwłoki denata przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Do późnego wieczora śledztwo policyjne jednak całej sprawy jeszcze nie wyświeśliło, jakkolwiek wszelkie dane przemawiają w tym wypadku za samobójstwem. Ojciec denata jednak wyklucza samobójstwo, przypuszcza, że był to jakiś pojedynek, ewentualnie morderstwo.

Różne okoliczności.

Wedle twierdzenia zarządcy cmentarza, p. Maciejowskiego, cmentarz zamyka się o zmroku, a zatem przed godz. 5 popołudniu, otwiera się zaś o godz. 8 rano. Zachodzi pytanie, w jaki sposób denat mógł dostać się na cmentarz w nocy. Że w nocy on tam dostał się, przemawia ta okoliczność, że zwłoki jego pokryte były szronem. Mógł też dostać się wygodnie przez niskie ogrodzenie cmentarza od strony Pohulanki.

Za samobójstwem przemawia pogodny wyraz twarzy oraz prawa ręka, u której

palec wskazujący był zgięty,

jakby od pociągnięcia cyngla i trzymania rewolweru po strzale, z którym zakończył życie. Denat mógł rękę z rewolwerem włożyć do kieszeni. Mógł też jakiś osobnik, który pierw szy był przy trupie, po zabraniu rewolweru, jego skostniałą rękę włożyć do kieszeni. — Przypuszczać także można, że K. strzelił do siebie stojąc, rana nie była śmiertelna, więc zrezygnowany usiadł na ławce i oczekiwał zakończenia życia. Jeśli odrzucił rewolwer, wówczas z pewnością byłby palec wskazujący wyprostował.

Mogło być też

morderstwo.

Sprawca siedział obok denata na ławce z prawej strony. W pewnym momencie wyjął rewolwer i z nienacka z bliska strzelił do denata. Przy odejściu zapomniał rękawiczkę swoją. Może potem zauważył brak rękawiczki, ale bał się wrócić po nią.

Równie dobrze w tej alei mógł być pojedynek.

A że przy pojedynku na pistolety lub rewolwery stoi się nieco odwróconym twarzą w lewo, mógł przeciwnik strzelić w lewą twarz denata, który następnie usiadł na ławce. Przypuszczać także można

pojedynek amerykański,

zwłaszcza że K. był na punkcie honoru wrażliwy, a nawet raz pewnego pojedynkował się, był ranny i mimo nalegań ojcu nie wyjawiał nazwiska swego przeciwnika. Uważał za punkt honoru wszystko trzymać w tajemnicy.

Przy zwłokach K. znaleziono też dowody, że zażywał on kokainę, co jeszcze więcej wikła całą sprawę.

Najwięcej momentów przemawia za samobójstwem, toteż śledztwo policyjne stara się zhabać wszelkie inne momenta i okoliczności, aby sprawę postawić w jak najdokładniejszym świetle. Niewątpliwie decydującem będzie orzeczenie znawców rusznikarzy i lekarzy po dokonanej sekcji zwłok. — Możliwem także, że policja zdoła zebrać wśród znajomych nieżyjącego takie dowody i okoliczności, które zupełnie całą sprawę wyświełtą.

Jeszcze jeden kandydat na tamten świat.

W toku dochodzeń, gdy w mieście rozeszła się wiadomość o znalezieniu trupa na cmentarzu, zjawiała się tam z urzędnikiem śledczym Janekiewiczem pewna panna Wanda N., rozpaczona, czy też nie jest to jej narzeczony, którego nie widziała od piątku, a który napisał jej list pożegnalny, gdyż odbiera sobie życie. Na szczęście jej, nie był to narzeczony, który ma nazywać się Marian Nell vell Panasiewicz.

Cieszący się olbrzymim powodzeniem od trzech tygodni potężny film

QUO VADIS?

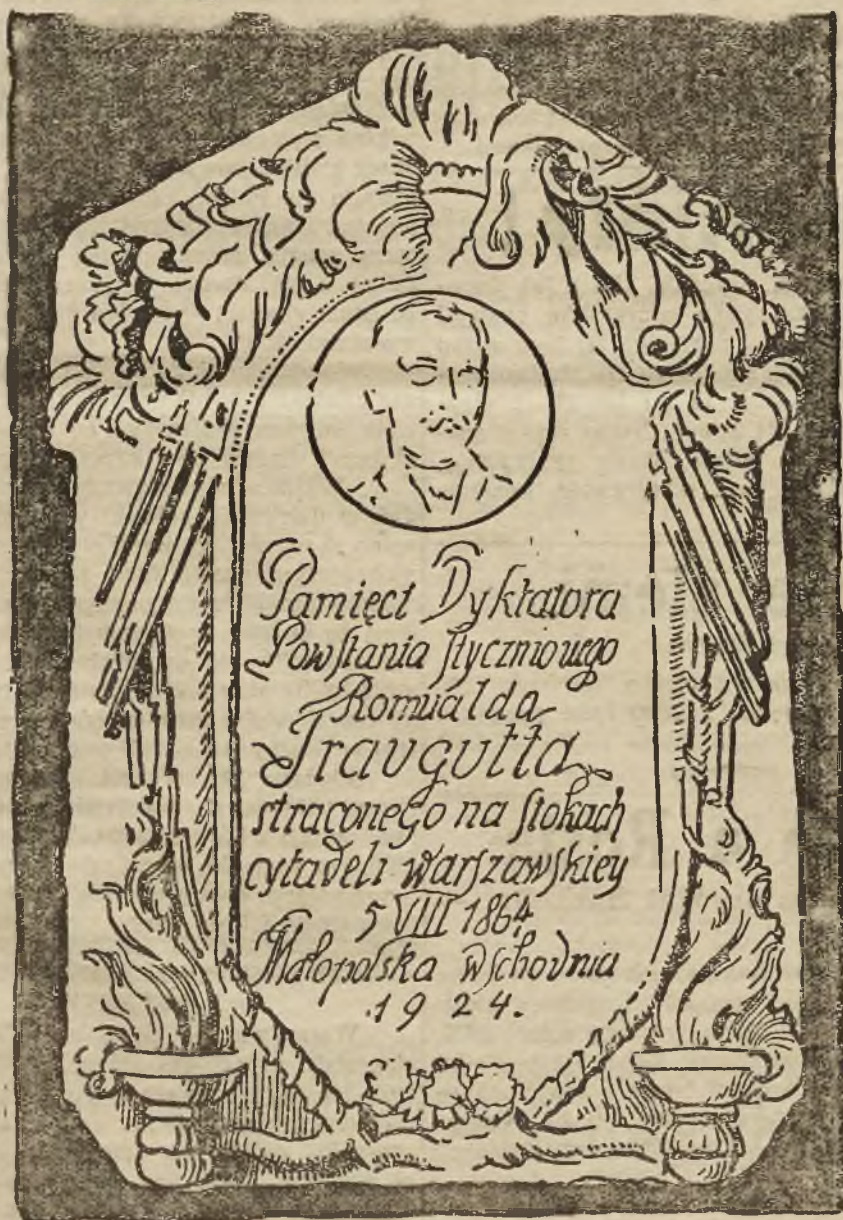
wyświetlany od 19 br. w całości 2 serie, 14 aktów
KOPERNIK w kinach **MARYSIENKA**
 tylko krótki czas. 11326

Zdenerwowana panna Wanda przedłożyła tuum mobile. Nell poleca jej, by załączony policję list narzeczonego, w którym ten żegna się z nią czule, przechodząc „w nieznaną krainę jedynie z myślą o ukochanej Wandeczce“. Zarazem ustanawia ją uniwersalną spadkobierczynią i wykonawczynią testamentu, gdyż miał on wymaleć jak twierdzi „perpe-

testament otworzyła dopiero po stwierdzeniu jego śmierci, a za wynalazek otrzymała wielką sumę pieniędzy.

Policja do wieczora Nella nie odszukała i stwierdziła, że on wyjechał ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

Obchód rocznicy styczniowej we Lwowie.



Tablica pamiątkowa ku czci ostatniego Wodza Powstania Styczniowego, Romualda Traugutta, pomieszczona na murach Kościoła OO. Bernardynów we Lwowie.

(rs) W dniu dzisiejszym Lwów obchodzi 62-gą rocznicę styczniowej walki narodu o wolność.

Rano o godzinie 8'30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów przy udziale reprezentantów władz, naj-

wyższych miejscowych dygnitarzy wojskowych, instytucji i zrzeszeń, korpusu kadetów, wojska itd. Przy głównym ołtarzu zajęła miejsce garstka sędziwych weteranów z r. 1863 z prezesem prof. Syroczyńskim na czele.

Mszę św. celebrował ks. wikary Bronisław Czepelak, podniosłe kazanie wygłosił ks. Gabriel Czubka. Przed kościołem straż trzymała kompania honorowa wojska.

Po nabożeństwie udali się Uczestnicy uroczystości pod tablicę pamiątkową ku czci Dyktatora Romualda Traugutta, umieszczoną na wieży kościoła OO. Bernardynów, gdzie nastąpiło przemówienie Prezesa Komitetu obchodowego prof. L. Syroczyńskiego. Podaemy je poniżej:

Rodacy! U stóp ołtarza złożyliśmy Bogu podziękowanie za to że nam dozwolił, po stuletniej niewoli narodu, żyć w wolnej niepodległej Polsce, że nie będziemy musieli ciągle walczyć o poszanowanie naszej religii, naszych praw dążności ku oświeceniu, pracy społecznej i gospodarczej. — A tę zmianę losu zawdzięczamy temu żeśmy przez wiek cały trwali w wierze w sprawiedliwość Boską i Jego miłosierdzie, żeśmy nie przestali dążyć do ideału Polski, a drogę naszych dążeń kierowali przez ofiarność i umiłowanie idei, żeśmy nie dali zabić ani znieprawić naszej Polskiej duszy.

Tę polską duszę tworzyli Bolesław Chrobry i Krzywousty walcząc z Germanizmem, a Jagiełło pod Grunwaldem, tworzył ją Zygmunt August w pokoju i Żółkiewski w wojnie. Przetrwiała ona smutne czasy Jana Kazimierza i Sasów. Nie dali jej zabić ani uszczuplić nietylko Barscy Konfederaci i Kościuszkowscy żołnierze — ale i legioniści włoscy i Styczniowi powstańcy i obrońcy Polski i m. Lwowa w ostatniej wojnie światowej. — Niech więc obecne pokolenie patrząc na tę tablicę poświęconą pamięci Traugutta, tego najofiarniejszego z bohaterów Polski, uprzątni sobie, że i ono wśród odmiennych okoliczności, — które jednak mogą być bardzo trudne — ani jej zabić ani znieprawić nie dozwoli. Nie tracić nam z oczu niebezpieczeństw grożących tak od Wschodu jak i z Zachodu, ale przejąć się należy duchem Hymnu Narodowego, głoszącego, że póki jeden Polak żyje — Polska nie zaginie.

Na zakończenie uroczystości odegrała orkiestra wojskowa Hymn narodowy i Rotę.

MIN. SKRZYŃSKI O POKOJOWEJ POLITYCE POLSKI.

Warszawa, 21 stycznia. (AW.) Min. Skrzyński w wywiadzie z korespondentem „Messenger Polonais“ oświadczył, że Polska pragnie pokoju i niczego więcej. Polska dąży do realizacji polityki pokojowej w najszerszych rozmiarach. Wynik konferencji bałtyckiej stanowią wymowny dowód, że Polska i kraje bałtyckie zamierzają zdecydowanie stanąć na gruncie Ligi Narodów i protokołu genewskiego. Konwencja w sprawie arbitrażu obojętnego, którą podpisano w Helsingforsie, jest nowym dowodem pokojowej woli Polski i krajów bałtyckich. Konwencja z góry paraliżuje machinacje i instygacje zamakające pokój w Europie wschodniej i naruszyć istniejące traktaty.

W nieustannem dążeniu do możliwie najwzzechstronniejszego rozwoju pisma, staramy się w interesie szerokich rzesz naszych p. t. czytelników stale gromadzić we „Wiek Nowym” jaknajwięcej informacji, wiadomości i ilustracji ze wszystkich dziedzin życia polskiego i zagranicznego.

W dążeniu tem pragniemy nie tylko stanąć na wysokim poziomie przedwojennym, ale pójść jeszcze poważnie naprzód i wykorzystać dla pisma najnowsze zdobycze techniki zwłaszcza graficznej.

Na drodze do tego udoskonalenia pisma i przysporzenia czytelnikowi naszemu dalszych korzyści i wrażeń, robimy dzisiaj poważny krok naprzód, ofiarując

BEZPŁATNIE

w każdą sobotę od 25. b. m. począwszy dodatek tygodniowy:

KRONIKĘ ILUSTROWANĄ

w rozmiarach 4 stron „Wiek Nowego”, a zawierającą wszystkie wypadki tygodnia w Polsce i zagranicą w doskonałych rycinach tłoczonych na ilustracyjnym papierze, kolorowym drukiem.

Czytelnik „Wiek Nowego” otrzyma więc w każdą sobotę

ZA ZWYKŁĄ CENĘ

normalny numer o treści ciekawej z ilustracjami techniką rotacyjną oraz 4 strony pisma ilustrowanego techniką specjalną na specjalnym papierze.

Bez względu na bardzo znaczny koszt wspomnianej inowacji, ofiarujemy naszym p. t. odbiorcom ten nowy tygodnik ilustrowany bez żadnej dopłaty, pragnąc bardziej jeszcze zacieśnić serdeczne węzły, łączące nas od ćwierćwieku z naszymi czytelnikami

Chleb i jaja potaniały!

Warszawa. 21. stycznia. (Pat) Wobec trzykrotnego podwyższenia cen pieczywa w tym miesiącu wydział walki z lichwą zwołał w dniu wczorajszym konferencję z piekarzami, której wynikiem było obniżenie cen pieczywa od dnia dzisiejszego. Na dalsze potanie chleba wpłynęło zapewne nabycie przez wydział zaopatrywania wielkiego młyna parowego.

Warszawa. 21. stycznia. (Pat) Jak donoszą dzienniki, na rynku jajczarskim nastąpił znaczny spadek cen. Skrzynka jaj 1-go gatunku nowej produkcji spadła do 170 zł. Jaja eksportowe sprzedawane są po 130 zł. (z wapna) za skrzynię (24 kopy). Jednocześnie spadła również cena masła. Masło syberyjskie, sprowadzone na rynek warszawski, kosztuje 4 zł. za 1 kg.

Gwałtowne trzęsienie ziemi.

140 osób zginęło, 2000 zostało bez dachu.

Wiedeń, 21 stycznia. (Pat) „N. Fr. Presse” donosi z Konstantynopola, że gwałtowne trzęsienie ziemi zniszczyło 5 wsi w anatolskiej prow. Ardahan, gdzie zginęło 140 o-

sób, 33 osoby zostały ciężko ranione, 800 sztuk bydła zginęło, a 2000 ludzi pozostało bez dachu.

Układ między Japonią a Rosją.

Kwestja długów z czasów caratu. — Japonja opróżni Sachalin. — Koncesje Japonji.

Wiedeń, 21 stycznia. (Pat) „United Press” donosi z Pekinu, że podpisany wczoraj układ między Japonją a Rosją przewiduje uznanie Rosji od chwili ratyfikacji układu, czego należy oczekiwać w przeciągu dwóch tygodni, a kwestja długów z czasów caratu będzie później uregulowana. Wszelkie układy z czasów caratu zostają anulowane. W myśl układu oba państwa zobowiązują się nie u-

prawiać propagandy na obszarze państwa drugiego. Japonja opróżni Sachalin, który Rosja obejmie oficjalnie w ciągu roku 1925. Japonja jednak otrzymuje koncesję na 50 lat dla eksploatacji kopalni węgla i źródeł naftowych, za co Rosja otrzymuje 10 do 15 proc. produkcji nafty, a 5 do 8 procent produkcji węgla.

„Państwowa samodzielność” Gdańska.

Senat gdański aprobuje stanowisko prez. Sahmą.

Gdańsk. 21. stycznia. (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu gdańskiego toczyła się dy-

skusja nad deklaracją prezydenta Sahmą i sen. Volksmanna. Głównym momentem dysku-

sji był stosunek Gdańska do Polski, a zwłaszcza sprawa ostatniego konfliktu polsko-gdańskiego.

Wszyscy bez wyjątku mówcy aprobowali stanowisko zajęte przez Sahmą wobec Polski, podkreślając ze szczególnym naciskiem państwową samodzielność Gdańska.

Posel nacjonalistyczny Szwegmann oświadczył, że zastosowanie sankcji, któremi Polska grozi, byłoby naruszeniem traktatu wersalskiego, jednostronne bowiem sankcje są niedopuszczalne. Socjal-demokrata Gehl odpiera wszelkie historyczne pretensje Polski do Gdańska i stwierdza, że Polska wbrew traktatom usiłuje rozszerzać swe prawa do Gdańska, oświadcza jednak, że jeżeli chodzi o kwestję porozumienia z Polską, to w tym kierunku niejednokrotnie grzeszono, zarówno ze strony senatu, jak i partji narodowo-niemieckiej. Senat gdański zdaniem socjal-demokratów powinien być przedewszystkiem wysłuchiwać i ukarać winnych incydentu z polskimi skrzynkami pocztowymi.

Przedstawiciel zjednoczenia liberałów Neumann, rozpatrzywszy zarzuty, stawiane Polsce przez poprzednich mówców, oświadcza, że Gdańsk domagać się musi, aby opiekę nad Gdańskiem na wypadek jakiegokolwiek zażądania wojennych, sprawowaną jak wiadomo przez Polskę, powierzyć jakiemuś innemu państwu, a nie Polsce, której jedynym celem jest polknąć Gdańsk. Omawiając politykę wewnętrzną senatu, przedstawiciel liberałów wyraża się o niej bardzo krytycznie, stwierdzając że senat gdański jest tylko filją partji narodowo-niemieckiej.

W dalszym ciągu mówca zaznacza, że senat gdański uczynił wszystko, aby postępować swoim odstraszyć od Gdańska zagranicznych finansistów, kupców i przemysłowców. Wkońcu wysunawszy cały szereg żądań w dziedzinie polityki wewnętrznej, Neumann zaznaczył, że jeżeli senat nie wypełni w najkrótszym czasie tych żądań, stronnictwo mówcy przejdzie do opozycji. Zauważyć należy, że w razie spełnienia tej zapowiedzi, senat znalazłby się w położeniu bez wyjścia, gdyż byłby skazany na poparcie tylko ze strony narodowców niemieckich i centrum-a za tem znalazłby się w znikomej mniejszości.

Gdańsk. 21. stycznia. (Pat) „Baltische Presse” donosi na podstawie wiadomości pochodzących z kół policyjnych, że grono uczestników w zamachu na polskie skrzynki pocztowe wysłano potajemnie do Malborka, celem uchronienia ich od kary.

WYDATKI POSZCZEGÓLNYCH MINISTERSTW.

Warszawa, 21 stycznia. (AW) Według statystyki urzędowej ani jedno Min. w roku 1924 nie wydatkowało więcej, niż przewiduje preliminarz budżetowy. Żadne Min. nie wyczerpało całkowicie sum przewidzianych w budżecie. I tak min. skarbu wydatkowało 73 procent kwoty przewidywanej, min. reform rolnych 65.9 proc., min. rolnictwa i dóbr państw. 68 proc., kolei żel. 75.5 proc., prez. Rady min. 35.7 proc., min. robót publ. 84 pr. min. spraw wewn. 86.6 proc., min. oświaty 88 proc., min. przem. i handlu 91.9 proc., min. spraw wojsk. 92.4 proc., min. sprawiedliwości 93 procent, min. spraw zagranicznych 94.1 procent, Sejm i Senat 98 pr., kontrola państwa 99 procent, monoole państw. 61 proc.

Polska i Francja nie uprawiają polityki opasania Rosji.

Rzekomy tajny traktat polsko-francuski.

Paryż. 21. stycznia. (Pat) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Izby komunista Cachin uczynił rządowi zarzut w sprawie zawarcia rzekomo z Polską tajnego traktatu wojskowego, mającego jakoby na celu opasanie Rosji. Herriot energicznie zaprotestował przeciwko

temu twierdzeniu, oświadczając, że Francję łączy przyjazne stosunki z Polską, jednakże ani obecny rząd francuski, ani też Polska nie uprawia bynajmniej polityki mającej na celu opasanie Rosji.

Kłeska wojsk rewolucyjnych w Chinach.

Pomoc wojsk rosyjskich, składających się z uchodźców.

Londyn. 21. stycznia. (AW) Wojska rewolucyjne doznały dotkliwej porażki pod Szangajem, rządowe zaś odniosły niespodziewane zwycięstwo, a to dzięki pomocy, której im udzieliły rosyjskie wojska białe, składające się z uchodźców ros., przebywających w Man-

czurji. Uchodźcy ci obawiając się przykrych skutków porozumienia chińsko-sowieckiego, popierali wojska rządowe chińskie. Rewolucyjne oddziały, panujące nad linią kolejową, wiodącą do Szangaju, zostały pobite.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wyrok na bandytów sokalskich.

Dwa rozstrzelania.

Egzekucja odbędzie się dziś o g. 1 m. 5 w połud.

(d.) Zapowiedziane na dziś ogłoszenie wyroku na godzinę 10 rano zgromadziło w sali sądu karnego tłum słuchaczy. — Policja z trudem utrzymywała porządek.

O godzinie 10 minut 5 przewodniczący trybunału radca dr. Socha ogłosił wyrok, uznający oskarżonych Dyszkanta, Kantora, Kowalyka, i Wodonosa winnymi zbrodni rabunków z bronią w rękę, dokonanych na Austerze i Mautnerze, za co trybunał zasądził

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE IWANA DYSZKANTA I ANDRZEJA KANTORA

z tem, że powieszenie zostaje zamienione na rozstrzelanie i że pierwszy stracony będzie Andrzej Kantor, a drugi Iwan Dyszkant. — Egzekucja zaś odbędzie się — o ile nie nadejdzie ulaskawienie — o godzinie 1 minut 5 w południe.

Dalej trybunał zasądził

IWANA KOWALYKA I ALEKSEGO WODONOSA NA KARĘ CIĘŻKIEGO WIEZIENIA PO OŚM LAT

z zastosowaniem raz na kwartał odosobnionego więzienia w ciemnicy przez 24 godzin, włączając im do kary przehyty areszt śledczy.

Natomiast poszkodowanego Austera i Mautnera z roszczeniami o odszkodowanie odesłał na drogę cywilną.

Obaj zasądzeni na śmierć Dyszkant i Kantor wyrok przyjęli z spazmatycznym płaczem prosząc o łaskę.

Obrońcy ich dr. Barth i dr. Hankiewicz prosili trybunał o przedstawienie obu zasądzonych na śmierć do łaski Pana Prezydenta Rzplitej. Toteż trybunał z prok. Gürtlerem i obrońcami udał się na główną pocztę do te-

lefonu, aby tą drogą zkomunikować się z kancelarią Pana Prezydenta Rzplitej oraz Ministerstwem sprawiedliwości.

Tymczasem pod silnym konwojem konnych policjantów pod komendą kom. Steckiego obu skazanych na śmierć przewieziono z więzienia przy ulicy Batorego do zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej, do „Brygidki”, gdzie na podwórzu ma nastąpić egzekucja. —

Z ramienia wojskowości komendę nad przygotowaniami do egzekucji objął szef bezpieczeństwa por. Romański.

W chwili, gdy oddaliśmy numer na prasę o godz. 12 w południe, decyzja z Warszawy co do ulaskawienia, jeszcze nie nadeszła.

ŁÓDŹ SPOWITA MGŁĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W Łodzi zapanowała onegdaj o godz. 16 taka mgła, że w niektórych punktach miasta komunikacja mogła się odbywać tylko z zachowaniem największych ostrożności. Przedmioty oddalone o kilka kroków od przechodniów niknęły w ciemnościach.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Czwartek „Pan Dyrektor” farsa w 3 aktach Bissona (jubileusz 30-letniej pracy reżysera Okornickiego).

Piątek „Pan Dyrektor”

Sobota o godz. 3.30 „Kopciuszek” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota o godz. 7.30 „Niziny” (gość. występ L. Zamorskiej).

TEATR MAŁY:

Czwartek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowskim, reż. Żyłecki).

Piątek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowskim, reż. Żyłecki).

Sobota „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek „Hrabina Marica”.

Piątek „Szampańskie kobiety” (50 proc. zniżki).

Sobota „Hrabina Marica”.

„Teatr Bagatela”. Program obecny (od piątku 16-go stycznia). „Ciasteczki” z repert. Zielonego Śledzia. — Radio koncert. — Dagmar Hansen — L. Urbańska. Duet Barkarów. — Szuwałowa — Bronowski. „L'illustration” awantura w 5-ciu obrazach. Początek o godz. 8.15. Po przedstawieniu Dancing.

Dzisiejsze tj. czwartkowe jubileuszowe przedstawienie z powodu 30 lecia pracy scenicznej Kazimierza Okornickiego zapowiada się uroczystie. W poprzednim komunikacie zaszła omyłka, gdyż złożenie życzeń odbędzie się nie po pierwszym, lecz po drugim akcie. Resztę biletów na przedstawienie „Pana Dyrektora” sprzedają jeszcze dziś kasy.

Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego odegrają dziś onkiestry teatralne przed rozpoczęciem przedstawień Hymn Narodowy.

50 przedstawienie „Hrabiny Maricy”. Przepiękna ta i bardzo wartościowa operetka, która we Lwowie cieszyła się dawnym nie widzianym powodzeniem odegrana zostanie w niedzielę po raz 50 w premierowej obsadzie, a więc z naszą niezrównaną primadonną Miłowską, uroczą Rapaćką, znakomitymi ulubieńcami Kuligowskim i Tatrzańskim i n. w głównych rolach.

„Radio — dziewczyna”. Od szeregu dni odbywała się pod kierunkiem reżysera Tatrzańskiego próby z nowej operetki pod tym tytułem, którą ułożymy w przyszłym tygodniu w Teatrze Nowości. Operetka ta odznacza się przedewszystkiem doskonałym librettem i wspaniałą muzyką. Nowością również będą aparaty radiowe, które przeprowadza i instaluje znana firma Schall i Eichler. Aparaty te będą miały duże znaczenie w tej nowej operetce, o czym jednak przedwcześnie mówić nie możemy. Stroną muzyczną spoczywa w ręku kapelmistrza Sereżyńskiego, tańce i ewolucje taneczne ułożył baletmistrz Paliszewski, dekoracje pędzla Z. Bałki. „Radio — dziewczyna” grana była z wielkim powodzeniem w Wiedniu i na innych scenach zagranicznych. U nas otrzyma ona gustowną oprawę i bardzo dobrą obsadę, tak że wróżyć jej można również znaczne powodzenie.

Katolicki Związek Polek i Sodalicia pań polskich zaprasza swych członków na obchód rocznicy powstania 1863 r., który się odbędzie dnia 23 piątek o godz. 5 pop. przy ul. Rutowskiego 10.

Kasyno i Koło lit. art. zapowiada na czwartek 22 bm. koncert muzyczny - wokalny z laskawym współudziałem Wp. Heleny Ottawowej, Stanisławy Szotarskiej, A. Dianniego i A. Schmara. W program wchodzi: a) Schubert — Liszt: Gretchen am Spalnad; b) Fr. Chopin: Impromptu Fiszur; c) Cl. Debussy: Toccata p. St. Szotarska, śpiew: Wielka aria z opery U. Gwidanoa „Andrea Chenier”, p. A. Dianni, śpiew: D. Tosti „Amora” i „Tormento” oraz aria Marella z op. R. Leoncavallo „La Boheme”, p. A. Schmar, wiolonczela: J. S. Bach „Air” i D. Popper „Polonez”. Początek punktualnie o godz. 19 (7 w.). Bilety w cenie 4, 3, 2, 1 do nabycia w Sekretariacie. Grupom młodzieży 50 proc. zniżki. (rs) Wspaniały opatek odbył się onegdaj w Kole chrześc. stow. naucz. szkół powsz. w sali

Film pełen niezwyklej erotycznych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen barw i przepychu, pełen czaru dla oka i umysłu p. t. 1135.

Włosenne KOBIEĆA-DONŻUAN PORYWY.

W roli „Kobiety-Donżuana” dawno nie widziana urocza **Diana Karenne**, jako jej partner **Runicz**. — Dziś Premiera Rino **LEW**

Gwałt podczas narkozy.

Dentysta-technik uwodzicielem. — Pokojówka plombuje zęby, nie chce jednak być kochanką dentysty. — Gwałt. — Usiłowane samobójstwo. — Proces.

(rs) Znanie są procesy o uwiedzenie lub gwałt, popełniony podczas narkozy w atelier dentystycznym.

O takim procesie donoszą m. i. z Berlina. Pokojówka Anna Z. przyszła do technika dentystycznego Legartha celem zaplombowania zęba. W czasie tego Legarth narzucał się pacjentce z niemoralnymi propozycjami, a gdy ona je odrzuciła, przedstawił jej się jako kawaler i oświadczył gotowość ożenienia się. I to jednak nie skłoniło dziewczyny do oddania mu się. Ostatecznie przystąpił do plombowania zębów, do czego pacjentkę znarkotyzował i podczas narkozy do-

puścił się na niej gwałtu. Wskutek tego Z. po pewnym czasie zaszła w stan poważny i wtedy dopiero przyszła do świadomości, że u Legartha padła ofiarą gwałtu.

Pojechała zatem do rodziców i opowiedziała im wszystko, a gdy nie chcieli wierzyć, że córka ich bez własnej winy padła w nieszczęście, popełniła zamach samobójczy. Uratowano ją jednak od śmierci.

Na podstawie jej zeznań prokuratorja wdrożyła przeciwko Legarthowi dochodzenie karne, tem bardziej, że istnieje przypuszczenie, iż wypadek ten w jego atelier dentystycznym zdarzył się nie po raz pierwszy.

Tow. Pedagogicznego. W przepelnionej sali spędzono szereg godzin w serdecznym nastroju. — Wzięli w tradycyjnym opłatku udział m. i. wizytator i inspektorowie szkolni.

Polskie Towarzystwo Historyczne założone przed laty we Lwowie przez śp. prof. Liskego, uległo w roku ubiegłym zupełnej reorganizacji. Według nowego statutu przystąpiono do organizowania odrębnych kół w większych miastach Rzeczypospolitej. Lwowskie Koło Pol. Towarz. Historycznego ukończyło swoje zgrupowanie w dniu 16. bm., wybierając zarząd w składzie następującym: Prof. dr. Wł. Abraham (przew.), Dyr. dr. Eug. Barwiński (zast. przew.), Dr. St. Zakęczkowski (sekr.), Prof. Tad. Urbański (skarbnik), Prof. dr. Podlacha, Dr. E. Charewiczowa, Dr. M. Gębarowicz, Dr. C. Manke, Dr. K. Sochaniewicz, Dr. Z. Stroński (czł. zarządu). Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Oktaw Borkowski, J. Białynia Cholewicki, J. Schirmer, J. Nogaj. Po dokonaniu wyborów nastąpił odczyt Prof. Abrahama pt.: „Rozwój formy ślubu przedkościelnego w Polsce”.

(c) Nowy przystanek osobowy w okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej. Na kolei lokalnej Lwów-Podhajce w okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej otwiera się nowy przystanek osobowy Rekszyn między stacją Dumajów a przystankiem Buszcze w powiecie brzeżańskim. Odprawianie osób i bagażu z nowego przystanku odbywać się będzie wprost do miejsca przeznaczenia. Osoby, wsiadające w przystanku, będą opłacały należność w pociągu bez wszelkiego dodatku, a za bagaż oddawany do przewozu w Rekszynie, uiszcząc się będzie opłaty na stacji przeznaczenia.

(rs) Jednozłotowe monety srebrne. Bank Polski otrzymał onegdaj z Paryża pierwszy transport srebrnych monet 1-złotowych. Wczoraj przystąpiono już w Warszawie do puszczania ich w obieg zarówno w stolicy, jak i w innych miastach Polski.

Baczność emeryci kolejowi! W dniu 25 stycznia br. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły kolejowej przy ul. Kolejowej we Lwowie ogólne zgromadzenie emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych. Sprawa bardzo ważna.

(!!) Ze spraw miejskich. Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek.

dnia 20 bm. Z powodu choroby prezydenta miasta Józefa Neumanna, posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Leonard Stahl.

Uchwalono przedłożyć Reprezentacji miejskiej następujące wnioski: 1) w sprawie rozpisania konkursu na utwór sceniczny z okazji 25-lecia istnienia gmachu teatru wielkiego we Lwowie i 2) w sprawie budowy nowego baraku dla dołozowanych na przedłużeniu ul. Słonecznej w miejsce baraku na pl. Teodora, który ma być zburzony.

Wydano 4 osobom pozwolenie na dorożkarstwo samochodowe.

Ukarano: a) 5 osób grzywnami po 10, 15, 20 i 30 zł. za sprzedaż wódki w dni niedozwolone i za niepobieranie podatku od spożycia; b) 52 osoby grzywnami od 2 do 20 zł. za opóźnioną rejestrację i c) 6 dozorców domów grzywnami między innymi trzech po 50 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno - policyjnych.

(!!) Sekcja pierwsza (opieki społecznej) obradowała w tym samym dniu wieczorem pod przewodnictwem r. m. Lisiewicza. Uchwaliła ona: 1) przyznać jednorazową subwencję 206 zł. 25 gr. na wykupno węgle ofiarowanego dla 5 ochronek miejskich przez gwarectwo Jaworznańskie, 2) przyznać jednorazową subwencję 200 zł. na odzież dzieci Zakładu SS. Bazyliank; 3) zatwierdzić rachunek i udzielić absolutorium Przełożonej m. Zakładu nieuleczalnych przy ul. Bilińskich z kwoty 300 zł. na zakupno maszyny szewskiej; 4) zatwierdzić rachunek Kasy chorych za służbę w miejskim Zakładzie nieuleczalnych przy ul. Bilińskich i wyasygnować kwotę 115 zł. 70 gr. jako zwrot Przełożonej; 5) zatwierdzić rachunek Kasy chorych za służbę w fundacyjnym Zakładzie im. Bilińskich i zwrot Przełożonej 106 zł. 95 gr.; 6) zatwierdzić rachunek i udzielić absolutorium Przełożonej miejskiego Zakładu nieuleczalnych przy ul. Bilińskich z ryczałtu 777 zł. 76 gr. na zakupno mleka; 7) udzielić absolutorium Przełożonej miejskiego Zakładu nieuleczalnych przy ulicy Bilińskich z pobranych zaliczek na bieliznę i zwrot jej 957 zł. 32 gr. jako nadpłatę na ten cel w kwocie 1000 zł. i 8) udzielić Przełożonej miejskiego Zakładu nieuleczalnych przy ul. Zborowskiej absolutorium z pobranej na zakupno bielizny 416 zł. 66 gr., zwrotić jej jako nadpłatę 322 zł. 75 gr. oraz wyasygnować dalszą zaliczkę na ten cel w sumie 1.500 zł.

(d) Pożar aktów. Wczoraj w piwnicy przy ul. Mickiewicza l. 3 zapaliły się stare akta Centralnej Kasy spółek rolniczych. Pożar ugasila miejscowa służba. Powstał on wskutek nieostrożności Romana Zółtowskiego, służącego tej kasy, który poszedł do piwnicy po węgiel i za blisko aktów postawił świecę tak, że te zapaliły się.

(d) Aresztowanie. Policja wczoraj aresztowała Romana Wesołowskiego, murarza, zamieszkałego przy ul. Źródlanej l. 19. Skradł on z rąk Miry Kogut, zamieszkałej przy ul. Koftataja l. 7, torebkę ręczną z pieniędzmi i drobiazgami.

(d) Fatalny upadek Z Drohowyża koło Mikolajowa przyjechał wczoraj wozem do Lwowa tamtejszy kupiec Eisig Langer, liczący 57 lat. Gdy na pl. Rzeźni upadł z wozu, złamał lewą nogę. Langer przewieziono natychmiast do szpitala.

(d) Niezwykły wypadek. Placem Krakowskim ku ulicy Żółkiewskiej zjechał wczoraj ciężarowy samochód wojskowy Nr. 2678, na którym jechało kilku żołnierzy. Nagle na skrecie z samochodu tego wypadł na bruk szeregowiec Michał Zmija, liczący 23 lat i doznał ciężkiego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

(d) Kradzieże w mieszkaniach. Z mieszkania Samuela Meisnera, kupca, ul. Pełtewna l. 25 skradziono garderobę, wartości 900 zł. — W nocy z mleczarni Arona Sassowera przy ul. Skarbkowskiej l. 5 skradziono płaszcz, nakrycia stołowe i prowianty. — Z zamkniętego mieszkania Włodzimierza Dożyckiego przy ul. Sapiehy l. 43 skradziono garderobę, wartości 800 zł. — Do budki z owocami Michała Lubijńskiego obok cerkwi św. Pietra dostali się w nocy złodzieje i skradli czekoladę, wartości 60 zł.

(d) Famiłna awantura. Wczoraj wielką awanturę między sobą wywołali Józef Wyspiański, czeladnik kominiarski i Karol Wyspiański, liczący lat 13, którzy mieszkają przy ul. Pod Dębem l. 5, oraz Paweł Wyspiański, pomocnik ślusarski, zamieszkały przy ul. Pod Dębem l. 18. W czasie tej awantury 13-letni Karol Wyspiański pchnął nożem w okolicę nerek Stefanię Wyspiańską, liczącą lat 30, żonę Pawła. Ramną pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala a wszystkich Wyspiańskich policja osadziła w swoich aresztach.

(d) Ucieczka wychowanków T. O. M. Zarząd schroniska T. O. M. przy ul. Złotej l. 10 doniósł wczoraj do policji, że dwaj wychowankowie, a to Władysław Romanowski i Wacław Liśniewski, liczący po 14 lat, przed dwoma dniami wyszli do szkoły im. Lenartowicza i więcej nie wrócili. Pierwszy jest szatyn, a ubrany był w płaszcz brązowy, szarą czapkę z daszkiem i ciemno-zielone ubranie. Drugi również szatyn miał na sobie jasno - zielone ubranie, szalik, brązowy płaszcz i taką czapkę.

Ślub p. Lucyny Chrzanowskiej. słuchaczki techniki, z p. Władysławem Wachalem, inżynierem z Drohobycza, odbył się dnia 27. grudnia 1924, w kościele św. Mikołaja. 11298

Kazimierz Okornicki
w dniu jubileuszu 30-lecia pracy
scenicznej.

Każdy aktor czuje się zbyt młody, aby obchodem jubileuszowym popełniać dobrowolnie niedyskreję w stosunku do swojego wieku i ilości lat przebytych na scenie. Jeśli to czyni, to pod wpływem wyjątkowej chwili w życiu, która każe mu zastanowić się nad sobą i spojrzeć na dotychczasowy plan swojej długoletniej pracy.

Kazimierz Okornicki należy do tych szczęśliwych aktorów, których nikt nie posadziłby o jubileusz, gdyby się z tam samymi nie radzili. Wle-

„Wiek Nowy“ przyczynił się do rozpoznania trupa.

(d) Przed dwoma dniami w „Wiek Nowym“ zamieściliśmy podobiznę mężczyzny, który w lesie biłohorskim poza rogatką gródocką powiesił się i jeszcze dnia 11 bm. został na miejscu czynu znaleziony. Policja nie mogła ustalić jego nazwiska, gdyż przy nim nie znaleziono żadnych papierów ani dokumentów. To też podając tę wiadomość i podobiznę umieściliśmy dokładny opis denata.

Na podstawie tego wczoraj w redakcji naszej jawiła się rodzina znalezionego samobójcy i oświadczyła, że z podanego we „Wiek Nowym“

rysunku rozpoznaje swego krewnego, który jeszcze w dniu Nowego Roku wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

Jest nim Antoni Deputat, szewc, zamieszkały przy ul. Karłowickiej 1. 9.

Rodzina śp. Deputata podała, że przyczyną samobójstwa jego jest niewątpliwie żona, z którą on nie żył. A że ze strony żony ustawicznie różni mężczyźni Deputata nagabywali, więc on był zniechęcony do życia.

Zatem „Wiek Nowy“ przyczynił się do rozpoznania trupa i wyjaśnienia całej zagadki.

pracowali dla niego nieprzerwanie z całym zaparciem się siebie. Okornicki wstąpił do teatru krakowskiego za dyrekcji Pawlikowskiego w r. 1895, gdzie debiutował z powodzeniem w sztuce Zalewskiego „Przed ślubem“. Po krótkim pobycie w Poznaniu i Wilnie, dokąd zaangażowała go Młodziejowska, wraca do rodzinnego Lwowa gdzie pozostaje bez przerwy aż do chwili dzisiejszej.

Lwowski teatr znalazł w nim nie tylko wybitnego aktora, ale pomyslowego i wzorowego reżysera. Trudno obliczyć, ile sztuk wyszło z pod ręki artysty, ale wyszło ich zapewne bardzo wiele. Uznawała jego pracę płodną krytyka i odnosiła się do niej zawsze z wdzięcznością. I dzisiaj, gdy patrzy na swój bogaty plon tylu lat, przyznać mu musi bez zastrzeżeń, że spełniał swój obowiązek bez zarzutu, że służył aktorskiej sztuce polskiej wiernie i sumiennie.

Dzisiejszy jubileusz niechaj będzie dla niego nie tylko spojrzeniem wstecz, ale też odskocznią do długiej, jeszcze owocniejszej, piękniejszej i trwalszej pracy dla teatru polskiego.

Kazimierz Bukowski.

Człowiek, który zamieszkuje więzienia.

ZWIEDZIŁ W TEN SPOSOB WSZYSTKIE WIĘZIENIA FRANCUSKIE I OŚWIEDCZYŁ, ŻE MU JEST W NICH DOBRZE.

(b) Niezwykły wypadek zanotowały obecnie kroniki policyjne we Francji. Oto niejaki Celestyn Ribot, podróżujący pod nazwiskiem Marcelego Olvanaca, zgłosił się po raz sześćdziesiąty pierwszy dobrowolnie do więzienia. Ribot oświadczył na policji, że w więzieniach czuje się doskonale. Zwiedził już wszystkie więzienia we Francji i wszędzie był dostatnio, przyczem poznał mnóstwo

ciekawych i oryginalnych ludzi. Przez cały czas swojej służby wojskowej Ribot prowadził się nade wszystko wzorowo. Dopiero po opuszczeniu wojska puścił się na włóczęgę. Mieszkał pod gołym niebem lub w więzieniach, aresztowany zwyczajnie za włóczęgostwo, żebractwo itd. — Niedługo obchodzić będzie Ribot jubileusz swoich aresztowań.

Damski kapelusz i ślady krwi na lokomotywie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA MŁODYCH LUDZI WSKUTEK MGŁY.

(b) Pociąg pociąg, który zafechał onegdaj na dworcu północnym w Paryżu przywiózł na przódzie swojej lokomotywy kapelusz damski. — Jakież było przerażenie maszynisty, gdy obok kapelusza dostrzegł ślady krwi.

A więc kogoś pociąg przejechał? Rozpoczęto natychmiast poszukiwania, które były utrudnione

z powodu silnej mgły. Dopiero telefoniczna wiadomość rozwiązała tragiczną zagadkę.

Dwoje młodych ludzi, panna Renee Legrand i pan Andrzej Villacroix przechodzili przez tor kolejowy w chwili gdy nadjechał pociąg pociąg. Oboje nie zauważyli światła wskutek silnej mgły i dostali się pod koła lokomotywy. Zginęli na miejscu.

cznie młody, pełen temperamentu i życia, o niewyczerpanej werwie scenicznej, zachowuje doskonale wigor młodzieńczości i świeżości. Bo niestety, trzeba się z tem zgodzić, że jubileusz pachnie starzyzną — a Kazimierz Okornicki długo jeszcze będzie kipiał młodością i humorem.

Trzydzieści lat na scenie! Spory kawał czasu, gdy się wie, co to jest życie aktora i jakie są połączone z niem trudy i męzoły. Niejedną chwilę przeżywa aktor w gorączce niezaspokojonych pragnień, w ciągłej walce o swoje artystyczne prawo, o swój wewnętrzny byt. A cóż dopiero reżyser! Praca jego najeżona jest trudnościami, przepojona goryczą zawodów i rozczarowań. Wysiłek nie jest równy rezultatowi, a ileż takich daremnych i zawodnych wysiłków spotka aktora i reżysera w ciągu jego długoletniej pracy na scenie!

To są strony ciemne. Ale są i jasne, opróżnione blaskiem zadowolenia, szczerego triumfu i prawdziwego zapału. Takich chwil jest najwięcej, bo się ich nigdy nie zapomina.

Kazimierz Okornicki miał w swojej trzydziestoletniej pracy scenicznej dużo bardzo dużo takich wznieśliwych chwil, gdy schodził ze sceny przy burzy oklasków, z uczuciem radości w sercu. Któż go nie pamięta w doskonałej roli Jerzego w „Kontrolerze wagonów sypialnych“, w pysznej kreacji Wicka, w świetnie zrobionym typie Birbankiego z „Dożywocia“!

Okornicki tworzył zawsze plastyczne, wyraziste, wzorowo opracowane typy charaktery-

styczne, zarówno w komedji jak i w dramacie. Jednym gestem, jednym zręcznym wypowiedzianym frazesem umiał wydobyć humor i dowcip, uplastycznić postać, uczynić ją żywą, zajmującą, silną. Rola, którą dostał, wykonana była zawsze z dużym talentem, z ogromnem umiłowaniem sztuki aktorskiej, z precyzją, sumiennnością i wzorową starannością. Jakkolwiek umiłował nade wszystko lekką komedję i najchętniej odtwarzał role charakterystyczno-komiczne, jednak okazał w dramacie talent nieprzeciętny i mocny rozmach. Do najlepszych swoich ról w dramacie zaliczać może Okornicki Brookna w „Człowieku, który redagował gazetę“, Jerzego w „Sieci“, prokuratora w „Prokuratorze Hallersie“ i wiele, wiele innych. Nigdy nie odtwarzał roli powierzchownej, ale starał się ją zawsze pogłębić psychologicznie, uzasadnić i uwypuklić. Dzięki temu też zdobył sobie stanowisko pierwszorzędne zarówno jako aktor, jak i tegi i zdolny reżyser.

Wielkie ukochanie teatru i sztuki scenicznej, cechujące Okornickiego, nakazywało mu nieraz obejmować role drobne, szare, epizodyczne. Czynił to zawsze z równą starannością i ofiarnością jak gdyby spełniał najbardziej odpowiedzialne zadanie. W tem objawiał zawsze nerw i charakter prawdziwego aktora z krwi i kości.

Zasługi Okornickiego dla sceny lwowskiej są bardzo duże. Jest on dzisiaj jednym z tych niezbędnych „starych wilków“, którzy przetrwali wszystkie złe i dobre czasy teatru lwowskiego i niezachwiani chwilowymi, ciężkimi przejściami,

Kronika sportowa.

Zawody narciarskie w Zakopanem urządzone w niedzielę staraniem tamt. Sokola dały nast. wyniki: Bieg seniorów pierwszej klasy na przestrzeni 18 km.: 1) Bujak 57 min. 31 sek. Bieg seniorów drugiej kl. na przestrz. 18 km.: 1) Gasińska 56 min. 51 sek., czas lepszy aniżeli u Bujaka, zwyciężyła na zawodach w Starym Smokowie. Bieg seniorów trzeciej klasy na przestrzeni 18 km. 1) Karasz 50 min. 43 sek., 2) Wilczyński. Bieg pań 4 km. 1) E. Ziętkiewiczowa 37 m.; 2) Ochotnicka. Bieg wojskowych na przestrz. 18 km. poza konkursem: 1) Suleja 56 min. 8 sek.; 2) Mueckenbrunn, 3) Krzeptowski.

Sekcja łyżwiarska I. L. K. S. Czarni. Następnym treningu drużyny hokejowej odbędzie się dziś w czwartek 22 bm. o godz. 15 na torze łyżwiarskim „Świtez“. Członkowie drużyn hokejowych Czarnych i Lechji mają się jawnie na tym treningu. Zgłoszenia organizujących się dalszych drużyn męskich oraz drużyny hokejowej żeńskiej przyjmują sekretarz sekcji łyżwiarskiej I. L. K. S. Czarni p. Sternhel - Strzelecki na miejscu. — W najbliższą niedzielę odbędzie się niewiadzany dotąd we Lwowie mecz hokejowy pomiędzy drużynami Czarni - Lechja. Czas i miejsce spotkania będą podane w dziennikach do wiadomości.

Na Walnem Zgromadzeniu LKS. Sparta odbytem w dniu 4. stycznia br. wybrano na rok 1925 następujący Zarząd: Prezes: Aleksander Fedorowicz; Wiceprezes I. hr. Jerzy Tyszkiewicz, II. Józef Noehr; Sekr.: Władysław Kral; Skarbn.: Stanisław Komarnicki; Gosp.: Zenon Krajniak. Członkami Wydz.: Inż. Stefan Malko, Inż. Karasiński Leopold, Aschenberg Włodzimierz i Kustanowicz Edward. Kierownictwo sekcji piłki nożnej objął Pawłowski Julian, sekcji lekkoatletycznej Aleksander Feit, sekcji sportów zimowych Inż. Kikiewicz Roman. Do komisji rewizyjnej weszli: Weyde Rudolf, Inż. Kranz Władysław i Makowicz Tadeusz. Do sądu polubownego: Mjr. Dr. Balaszeskul Franciszek, Płofski Tadeusz, por. Merwart Wacław.

Misje kolejowe.

Zarówno społeczeństwo lwowskie, jak prowincjonalne nie jest dostatecznie poinformowane — nie wie nawet zupełnie, że staraniem „Komitetu Opieki nad młodemi kobietami“ wznowione zostały misje kolejowe w roku ubiegłym na dworcach lwowskich.

Ofiara zduszonych namiętności.

Czternastoletnia dziewczyna padła pod sztyletem.

Don Clemente Marquina, 32 lata liczący proboszcz z Villarcayo w prowincji Burgos w Hiszpanii, napominał i przestrzegał w piorunujących kazaniach, aby ludność jego parafii żyła moralnie, nie oddawała się płochem i graskom, a przede wszystkim unikala miłości, jako najgorszego zła.

Don Marquina był wzorowym kapłanem, ale scetyzm jego przypominał czasy odległego średniowiecza, gdy żył Savanarola.

Ascetycznego kapłana drażniła przede wszystkim 18-letnia Dolores Gonzales, piękna i wesoła dziewczyna, za którą włóczyła się gromada młodzieży dopraszając się jej łask i serca.

Dolores uchodziła za najpiękniejszą dziewczynę we wsi i żadna zabawa nie obeszła się bez jej obecności.

Przeciw niej kierował Don Marquina najgorętsze kazania, i piętnował ją jako grzesznicę, chociaż znaną była jej cnota, nazywał wysłanką szatana, która zwodzi wiernych na złe drogi.

Parafianie jednak nie przywiązywali wiele uwagi do słów proboszcza, znając

jego nieubłaganą surowość życia. Dolores cieszyła się dalej wielkim wzięciem i szacunkiem.

W dzień Trzech Króli wybrała się do kościoła, a po nabożeństwie otoczył ją rój młodzieży i zapraszał, aby zjawiała się wieczorem na zabawie w oberżyw.

Skoło ujrzał asceptyczny proboszcz „wysłankę szatana” na dziedzińcu kościelnym i usłyszał, iż wieczorem przygotowują się tańce chwycił dziewczynę za gardło i wbił w jej pierś sztylet, aż po rękojeść, mówiąc:

— Lepiej, że zginie, niżby miała grzeszyć i innych pobudzać do grzechu.

Piękna Dolores wyzionęła ducha, a roznamiętnienie parafian doszło do tego stopnia, iż chcieli zamordować swego kapłana. Dzięki obecności kilku policjantów, proboszcz uszedł z życiem.

Do późnej godziny tłum oblegał probostwo i zdemolował księżę zabudowania. Dopiero silny oddział wojska zaprowadził porządek i wywiózł Don Marquina do więzienia w Burgos.

Zatarg o trupy żydowskie.

(Telegram własny „Wieku Nowego”).

(c) Osobliwa sprawa zaprzęta obecnie przedstawicielei rządu rumuńskiego, jakoteż społeczeństwo, zwłaszcza zaś sfery ludności żydowskiej. Ministrowie Awighelescu i Tatarescu, oraz przedstawiciele uniwersytetów rumuńskich, odbyli konferencję, do której powód dało kategoryczne żądanie chrześcijańskich studentów medycyny, aby im do sekcji dostarczano także zwłok żydowskich, a nie, jak dotychczas, wyłącznie chrześcijańskich. (Jak wiadomo, podobną kwestję podnieśli

swego czasu medycy szeregu uniwersytetów pazarumuńskich, m. i. w Krakowie).

Przedstawiciele ludności żydowskiej przyrzekli, że od 1. lutego b. r. będą dostarczali ze szpitali zwłok, o które nie upomni się nikt z rodziny.

Minister oświaty oświadczył, że o ile życzenie to nie zostanie dotrzymane, wówczas medycy żydowscy będą musieli w pro-sektorjum posługiwać się sztucznymi modelami.

Delegatki powyższych instytucji funkcjonują przy wszystkich pociągach dworca głównego i wkrótce projektowane jest ulokowanie „Misji kolejowych” na wszystkich innych dworcach.

Zadanie Misji Kol. jest bardzo doniosłe. Ota-czają opieką wszystkie podróżujące młode dziewczęta i kobiety, które nie posiadają krewnych i znajomych we Lwowie a przyjechawszy pociągiem, nie wiedzą, dokąd mają się zwrócić. Delegatki Misji Kol. ułatwiają im ulokowanie chwilowe, służą informacjami, strzegą, aby nie wpadły w czyhające ręce nieuczynnych handlarzy i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy.

W krajach zach.-europejskich Misje Kol. od dawna istnieją i stale funkcjonują. Społeczeństwo polskie za mało docenia ich znaczenie, za mało się nimi interesuje, za mało się interesuje wogóle młodem pokoleniem kobiecym, które jest przyszłością, a które na wielkie niebezpieczeństwo jest obecnie narażone.

Należałoby, aby wszystkie pisma prowincjonalne i wszystkie stowarzyszenia kobiece szerzyły wiadomości o Misjach Kol., aby polecały młodym kobietom i dziewczętom, nieznającym Lwowa, zwracać się do delegatek Misji Kol. na dworcach, opatrzonych biało-żółtymi oznakami Towarzystwa „Opieki nad młodymi kobietami”. Delegatki są zaopatrzone w legitymacje i obowiązane są pokazać je osobom przyjeżdżającym, które się do nich zwracają.

Delegatki Misji Kol. są przeciążone pracą i liczba ich jest zbyt mała. Nie należy wątpić, że

we Lwowie są osoby dobrej woli, które rozporządzają wolnym czasem i które zdecydowałyby się parę godzin w tygodniu poświęcić bezinteresownie dyżurowaniu na dworcach i ulżeniu delegatom, przeciążonym nadmiarem pracy.

Osoby chętne i rozumiejące doniosłość opieki nad młodą kobietą, proszone są przez Zarząd Towarzystwa Ochrony Kobiet o łaskawe zgłoszenie się po informacje do biura Zarządu we Lwowie, pl. Kapitulny 2, II p.

Misje Kolejowe powinny okryć gęstą siecią wszystkie miasta Państwa Polskiego, wszystkie ważniejsze ośrodki fabryczne i wszystkie węzły kolejowe.

Zarząd Tow. Opieki nad młodymi kobietami.

Starożytny biust Jul. Cezara znaleziony w głębi rzeki Hudson.

Biust został wykonany w pierwszym wieku przed Chrystusem.

(b) „New York Herald” donosi, że w czasie prac regulacyjnych w rzece Hudson w Ameryce znaleziono na dnie biust, zagrzebany w mule. Jest to biust Juljusza Cezara, wykonany w pierwszym wieku przed Jezusem Chrystusem. Uszkodzony jest nos, uszy i szyja. Głowa jest niezwykle piękna. Biust został przywieziony do Ameryki okrętem przed dwustu laty.

Trzy dni bez pożywienia.

Matka zamyka się z córką i głodzi się z nią.

(b) W Laval, we Francji, dokonano niezwyklego odkrycia. Oto wdowa po poległym żołnierzu, pani Forget, zamknęła się w pokoju wraz z swoją trzynastoletnią córką i głodziła się z nią przez trzy dni. Córka steroryzowana przez matkę, nie miała siły, aby wzywać pomocy. Dopiero sąsiedzi, zaniepokojeni nieobecnością pani Forget, zawiadomili policję i w ten sposób uratowano nieszczęśliwe istoty od śmiertelnej głodowej. Pani Forget nie odpowiada na żadne zapytania.

Kronika karnawałowa.

Kółko amatorskie TSL. im. Emilji Piater urządza w sobotę dnia 24. stycznia br. w sali Klubu Narodowej Demokracji przy ul. Pańskiej 11, I. p. Wieczór karnawałowy. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat Koła przy ul. Fredry 3, II p. codziennie od godz. 19 do 21. Tamże odbywa się przedsprzedaż biletów a w dniu zabawy przy kasie.

Raut reprezentacyjny Studentów Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego odbędzie się 31. bm. w salach Izby handlowej i przemysł. urozmaicony radio-koncertem i innymi atrakcjami. Początek o godz. 9. Zaproszenia wydaje Bratnia Pomoc, ul. Bourlarda 5, od 13—14 i od 17—18.

Z kraju.

Bóbrka, dnia 17. stycznia.

SENSACJA DNIA.

W dniu dzisiejszym miasteczko nasze zostało zaintrygowane ogłoszeniem następującej treści:

Zespół artystów mazurów z nadj. modrego Sanu urządza w sobotę dnia 17. stycznia br. o godzinie 7 wieczór w Sali Sokoła w Bóbrce

WIECZÓR HUMORU, ŚMIECHU I BŁAGI.

Program:

1) Żołnierz austriacki w Czarnogórze i jego powrót do Ojczyzny w roku 1918, artysta Bronisławski.

2) Icek Polskinielubiciel, kandydat komunistyczny na posła ziemi Lubelskiej — artysta Dębosz.

3) Podsluchane rozmowy mężów stanu w Warszawie w roku 1918 — artysta Godoń.

4) Typy dyplomatów — artysta Kania.

5) Błagi. Mazur z Rudnika — artysta bez patentu Inkoguto.

Czysty dochód przeznaczają się na biedną działalność szkolną i na Sokoła.

Co za zdziwienie Wydziału Sokoła było, gdyż nikt takiego zespołu nie angażował, ani żaden zespół artystyczny o wynajęcie sali nie pertraktował. Dopiero o godz. 12 w południe zgłosił się u księdza kanonika Monockiego, zastępcy inspektora szkolnego, Bronisław Chmielowski, kontroler skarbowy, z prośbą o poparcie, by mógł dać przedstawienie na dochód głodnej dziatwy szkolnej bez różnicy wyznania i narodowości, zaś całym zespołem artystów był on sam w jednej osobie. Poparcia na tak szlachetny cel oczywiście mu nie odmówiono.

Większą jeszcze sensację wywołał sam występ artysty-amatora, który swym brawurowym

humorem i iście żołnierskim głosem zebrana publiczność bawił i zachwycił.

Artysta ten z Bożej łaski jest synem znanego patrioty Franciszka Chmielowskiego, kupca w Krakowie i bratem znanego adwokata Dra Jana Chmielowskiego o tanie, kuzynem znanego filantropki i powieściopisarki Franciszki hr. Skarbko-wej, wdowy po śp. Stanisławie Bolesławie hr. Skarbku.

Kinematogramy.

Z ZA KULIS PRAKTYKI LEKARSKIEJ.

Pewien lekarz lwowski opowiedział mi historię następującą:

O godzinie 12-tej w nocy zbudził mnie dzwonek. Znowu pacjent! Czekali, jak zwykle, cały dzień, czy się stan chorego nie polepszy sam ze siebie — a gdy widzieli, że do godz. pół do 12-tej gorączka nie spadła — zdecydowali się posłać po lekarza.

Z ciepłego łóżka wylazł w nocy musi tylko biedny dozorca i lekarz. Dla dobra ludzkości, pijaków, birbantów i chorych.

W poczekalni spacerował niecierpliwie jakiś w średnim wieku obywatel. „Pan doktor ubiera się pomalutku — jakby przynajmniej na bal prasy“ — oświadczył mi na przywitanie.

Pacjenta nie znalazłem wprawdzie — odmówił jednakowoż lekarzowi nie wolno. Bo „nasz zawód należy do t. zw. wolnych...“

Gość mój opowiadał szybko.

Dziecko zachorowało dziś rano. Coś nie było wesołe — nawet czekolady i winogron nie chciało jeść. Teraz moja żona zrobiła się tak niespokojna — że dla niej postanowiłem się poświęcić i skoczyć po pana konsyliarza. Muszę się dowiedzieć dokładnie, co właściwie dziecku jest.

Zapakowałem instrumenty i wyszedłem z

domu. Noc była ciemna; wiatr przejmujący do szpiku kości i mokry śnieg uzupełniały przyjemność wycieczki nocnej.

Pacjent mieszkał w Rynku. Zjawił się bez obojętności — bo jak określił, na tych parę kroków nie opłaca się chyba jeszcze i dorożkarza fatygować...

Wreszcie byliśmy u celu. Mój towarzysz zadzwonił na dozorcę.

Ten się zbyt nie spieszył. Widocznie przypuszczał, że to nocni pijacy dzwonią „na recy“.

Dopiero po pół godzinie waleńiu do bramy dzwonieniu, wołaniu — udało nam się przebudzić jakiegoś lokatora, mieszkającego na II. piętrze. Otworzył okno i gdy skonstatował, o co chodzi, wyszedł na ganek i wołaniem zbudził dozorcę.

Pan Szymon ubierał się tylko kwadrans a po tym kwadransie otworzył nam bramę — w kaletkach, koszuli i pantoflach...

Pacjent mieszkał w oficynach. Dla przestrogi wyjął z kieszeni świecę, zapalił ją i szedł przed siebie.

Podwórce było długie, wąskie, zawalone kupami śmiecia. Pełne dziur, wyboi i pak. Co chwila groziło zwichnięcie nogi, zwłaszcza, że mój towarzysz ze świecą, znający lepiej drogę — szedł dość szybko...

Nagle usłyszeliśmy nad nami otwieranie okna a po chwili głos niewieści gdzieś z góry:

— Czy to ty Zygmunty?

— Tak! Właśnie idę z doktorem — potwierdził mój towarzysz...

— Doktor całkiem niepotrzebny i możesz go odmówić... — ciągnął dalej głos z góry. Ledwoś tylko wyszedł — miało dziecko zaraz pyszny stolec i niema teraz wcale gorączki. Szkoda tylko było, żeś się fatygował tak późno w nocy po doktora...

Jeszcze dobrze nie przebrzmiały ostatnie słowa z piętra — gdy mój towarzysz zgasił świecę i znikł w ciemnościach. Popędził najprawdopo-

dobnie, by zobaczyć cudownie uratowane dziecko...

Ja zostałem bez światła, bez honorarium, bez zapalek, w ciemnym, długim, pełnym wybojów, śmieci i pak — podwórzu...

Roff.

ZAPISKI.

„Morze“ — Organ Ligi Morskiej i Rzecznej. Wyszedł z druku 3-ci numer czasopisma ilustrowanego, organ Ligi Morskiej i Rzecznej „Morze“. Na treść numeru złożyły się: „Legenda Bałtyku“ — prof. Franciszek Flak; „Bałtyk“ — Feliks Rostkowski; „Jaka Flota jest potrzebna obecnie“ — Wł. Filipowicz kom.; „Gdynia“ (przyczynek do opracowania planu miasta) — Julian Rummel; „Emigracja a Flota Polska“ — T. Bogdan; „Tajfun“ — Tadeusz Stecki; „Żegluga Morska a Rolnictwo“ — Roman Petelenz; „Zastosowanie Radiokompassu“ — Henryk Markoe; „Warta“ — M. B.; „Nasze Wybrzeże“ — inż. St. Łęgowski; „Rzut oka na prawo morskie“ — Dr. Władysław Sowiński; Umowa w sprawie budowy portu w Gdyni — inż. P. Bomas. Dział Sportowy — Antoni Aleksandrowicz. Kronika morska — R. Czerwot i Dział Oficjalny Ligi M. i R. — St. Kr. Całość ozdobiona jest 13 pięknymi ilustracjami.

„Przegląd muzyczny“. W Poznaniu zaczął wychodzić pod tym tytułem dwutygodnik pod redakcją dr. H. Opińskiego, nakładem Wielkopolskiego Związku kół śpiewaczych.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD DENTYST. Dr. med. W. Grobiński. Grob
Lwów, Legionów 29. T. 1. 19-91.

W chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
Dr. REGINA REICHENSTIN-MADLOVA
ordynuje plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną). 10215

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Juliusz Ardel b. sekundariusz szpitala powsz. ord. od 12-1 i od 3-6. Lwów, Podleskiego 6. 11340

WAŻNE
dla odsprzedających!
DLA PRYWATNYCH OKAZJA!

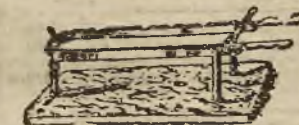
Ręczne olejne krajobrazy, art. wykonane, ze złotą ramką, od 4- zł. Wysła próbny kolekcję różnych wielkości za 31.50 zł. franko za zaliczką. Zamówienia pod „Artysta malarz“, „Wiek Nowy“, Lwów. 11308

Skóre

mieka, twarda, introligatorska i d'a P. T. Modniarek oraz IRCHE do MYCIA POWOZÓW poleca najtaniej 295

Skład skórz. I. Roth Lwów Boimów 18

J. K. PAWLIKOWSKI
Lwów
Skład główny:
ul. Nowa Rzeźnia 41
Filja: 1137
ul. Rutowskiego 12.



Uwaga: Jedyny skład maszyn i części do szynk.

POD KIEROWNICTWEM SZWAJCARSKICH SIŁ FACHOWYCH
dokonuje precyzyjnej naprawy zegarków.
Po zegary ścenne p. syła się do domu.
H. GUTTERMAN
Sykstuska 14. Tel. 18-81.
Dla pr. wincjonalnych skutecznia się naprawą w tym samym dniu. 11341

Biuro 2 pokoje, nia i magazyn
z urządzeniem i telefonem w śródmieściu do sprzedania. — Zgłoszenia „D 15“ do Biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 11193

Broń i przybory myśliwskie
najtaniej do nabycia u firmy
B. JANKOWSKI
Skład Broni i Pracownia Rusznikarska we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 2. 31739

Niniejszem zawiadamiam, że otworzyłam dla wygody P. T. Publiczności przy przedsiębiorstwie mem 11356

Zakład elektroinstalacyjny
i wykonują wszelkie roboty, wchodzące w ten zakres.

BERNARD PANZER
Lwów, Kopernika 17.

Składnica elektrotechniczna
Konces. Zygmunt Podlaski.
Stałe pogołowię popraw. Telef. 11-68.
Solidnie. Tanie. Szybko.

Żurnale damskie włosenne i letnie —
inż do nabycia w biurze dzienników i ogłoszeń **Berty Buchbaum, Lwów, Keimańska 22** (naprzeciw Teatru Wielkiego). 11259

Wspólnika

z gotówką 75.000 zł. zabezpieczonych na 1 numerze hipoteki z zagwarantowaniem 0% poszukuje bardzo dobrze prosperująca fabryka maszyn i narzędzi rolniczych dla zwiększenia obrotowego kapitału. Oferty nadsyłać pocztą Sosnowiec okazicielowi banknotu 50 zł. Nr. 067036. 237

**Najlepsze i najtańsze
I-szorzędne
OBIADY**
z 3 dań po zł. 1.40
z 2 dań po zł. 1.00
poleca ZNANA RESTAURACJA
J. MANGA
plac Marjański 5.
Do kolacji koncerty muzyki wojsk. 40. pp. w nie-
dziele i wtorki, a przez karnawał w czwartki.
11319

Matrace taniej **Ołomany**
niż wszędzie
Kanaiki do składania, Franki, Kapy, Portjery, Ma-
terje mebl., Drelichy, Chodniki, Dywany, Ceraty i t. p.
poleca znana **E. HAGLER**
z tanioci Firma
Lwów, 21 Sobieskiego 21.
P. T. Urzędnikom i t. p. Dogodny Kredyt.
43

MOTORY COLO-DIESEL
od 5 do 32 koni mocy. Bez kompresora! Prosta
obsługa, niezawodny ruch, minimalne zużycia pa-
liwa, ceny bardzo niskie, warunki spłaty dogo-
dne, dostawa natychmiast. — Również polecamy
normalne motory Diesla każdej mocy. Kosztory-
sy, fachowa porada bezpłatnie. — Wyłączne za-
stępstwo na Śląsk, Małopolskę i Wołyń: 52
Polska Spółka dla Handlu i Przemysłu „WULKAN”.
S. z o. o., Lwów, Pasaż M. k. lascha Tel. Nr 1-15.

JA ANNA CSILLAG

uzyskałam mo-
je 185 centy-
metrów długie,
cudowne włosy
Nimfy Lorelei
wskutek
14 miesięcznego
żywiania
pomady wła-
stnego wynalazku — którą
wyrabiam od lat 45. Po-
mada ta uznana jest po-
wszechnie jako jedyny środek
przeciw wypadaniu
włosów a na wzmoczenie
porostu i wzmocnienie ce-
bulok włosowych i była
nagrodzona złotym me-
dałem na wystawie w
Paryżu. Powoduje u
mężczyzn pełny i silny
zarost, nadając już po
krótkim użyciu tak
czuprynie jak wa-
som i brodzie na-
turalny połysk i gę-
stość i chroni ją
przed przed-
wczesną siwi-
zną aż do po-
deszłego wie-
ku. Żaden inny
środek nie po-
siada tak wiele
składników
odżywczych
dla włosów,
jak pomada Csillag, która zd. była zupełnie
światową sławę, skoro panie i panowie już po uży-
ciu pierwszego flakonu pomady osiągnęli ten świetny
skutek, że wypadanie włosów już po kilku dniach
zupełnie ustaje, a natomiat widoczny jest nowy
porost. Skutku tego d. wodzą tysiące r. z uz-
aniem, wpływających z całego świata, bo tylko prawdziwy
wydaj: tanie owoce. Cena jednego flakonu zł. 2.50,
flakon podwójny zł. 4.—. Wysyłka pocztowa c-
dziennie za poprzedniemi nadesłaniem ce. y albo za
pobranie pocztowem, wprost z fabryki, do ad-
resu kierować wszystkie z. cenia. 302

Anna CSILLAG, Kraków
ul. św. Gertrudy 28. K/4.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Rohatynie roz-
pisuje konkurs na obsadzenie posad po-
żnych okręgowych w Konkolkach, Boł-
szowcach i Bukaczowcach.

Placa każdej akuszerki okręgowej wy-
nosić będzie 300 zł. rocznie.

Kandydatki, ubiegające się o posadę
akuszerki okręgowej, winne do podania do-
łączyć:

1. dyplom akuszerski.
2. metrykę urodzenia,
3. świadectwo zdrowia,
4. świadectwo moralności.

Jako opłatę stemplową od podania
należy nadesłać kwotę 2 zł. w gotówce. —
Podania należy wnosić do Wydziału Rady
powiatowej w Rohatynie do dnia 15. lute-
go 1925 roku.

Komisarz sądowny:
Józef Cieński m. p.

299

Moble na raty! Sypialnie, Jadal-
nie, Salony, Po-
łoje męskie i t. p. w znanej firmie
Münzera, Rejtana 1. 4.
446

RZMAIT

POSZUKUJE dzierżawy. 3 morgi ziemi z mieszkaniem w
Lwowie lub małego gospodarstwa w okolicy. Zgłoszenia
Szulc skład papieru Akademicka 2. 11167

MLEKO wprost od krowy jest do nabycia. Zgłoszenia Tar-
nowskiego 9 parter lewy. 11147

MASAZE twarzy, głowy i rąk wykonuje najnowszy ana-
rtem, także przywianie i tania. Listy do Administracji
Wiek pod PIELĘGNACJA SKÓRY. 11142

BIURO Nanczytelnicze i pośrednictwa pracy dla wszystkich
zawodów. Maria Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki
1. 3. Telefon 1361. 11065

POSZUKUJE spółnika (inżyniera lub biura inżynierskiego) do
przedsiębiorstwa branży metalowej z wkładem do 10 000
złoty. Zgłoszenia pod PEWNY DOCHÓD do Adm. Wiek
Nowego. 11273

DWUMIESIĘCZNY chłopak do karmienia ładny i zdrowy.
Wiadomość: ulica Łyczakowska Nr. 32, parter na lewo: 11203

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — nieza-
możnym ustępiw. WAIOWA 27, parter. 10001

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica
SOBIESKIEGO 30, parter. 10002

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie —
Asnyka 9, drzwi 2. 10143

AKUSZERKA Sekula przyjmuje zamówienia. — Gródecka
1, piętro. 10947

NA KARNAWAŁ! Hefty masz, ręczne we-
deli, plisowanie, мережки, frendzie, chwas y, odb ja-
ni wszystkich wzorów poleca tanio **ZAKŁAD HAF-
TÓW, Akademicka 22, l. p.** przez gońc. 23

WYNAJMUJE fortepian na godziny. Miller, Lenartowicza 3
l. p. Tamże lekcje początków. 11334

AKUSZERKA Orzechowska przyjmuje Panie: niezamężnym
ustępiw: Sadownicka 27. 11317

DARUJE dziewczynkę kilkudniową. Wiadomość u dozorca
Batorego 24. 11311

WYDZIERZAWIE lub przystanie do spółki skłemu ko-
lonialnego w miejscu kąpielowym Ogiery nadsyłać do Ad-
ministracji Wiek Nowego pod UZDROWISKO. 10950

MIESZKANIA I SKLEPY

PENSJONAT Aneta Kocernika 3 tel. 23.00 wolny pokój.
11171

SZUKAM dwóch pokoi z kuchnią z komfortem Zgłoszenia
listowne pod ZOODA do Adm. Wiek. 11206

POSZUKUJE 2 lub 1 pokój z kuchnią od gospodarza —
Zgłoszenia listowne pod LILA do Adm. Wiek. 11224

KAWALER wachm W. P. poszukuje umiarkowanego pokoju
możliwie z oddzielnym wejściem od zaraz. Łaskawe zgło-
szenia pod UŁAN do Adm. Wiek. 11245

MODNIARKA poszukuje pokoi z urządzeniem lub bez —
z osobnym wejściem w śródmieściu. Pod PILNE do Adm.
Wiek Nowego 11276

MAŁŻEŃSTWO stud. poszukuje natychmiast pokoju umi-
arkowanego, na 2-3 mies. Zgłoszenia list. do Adm. —
straci pod TECHNIKA. 11164

POKÓJ elegancki z całym utrzymaniem dla dwóch Panów
lub dla jednego zaraż do wynajęcia. Ochronk 16 dozorca
wskaze. 11151

POKÓJ przy intymnej rodzinie z dobrym witkiem do wy-
najęcia dla 3 panienek. Zgłoszenia do Wiek STYCZEN.
9017

POSZUKUJE 2 pokoje nieumeblowane Zgłoszenia do Wiek
pod DZIELNICA OBOJETNA. 263

DWU lub trzy pokojowe pomieszczenia z pełnym komfor-
tem, wprost od gospodarza, okolica obojetna, poszukuje
Dr. J. Soisa, Lelewela 2, l. p. 11220

DO WYNAJĘCIA pokój z przedpokojem. Wiadomość: Ulica
Dekerta 3, l. p. 11205

DO wynajęcia 7 pokoi z komiartem w śródmieściu na
biuro, pod NA BIURO do Wiek. 11345.

POKÓJ umiarkowany z przedpokojem — niekremitacem we-
ściem w l. dzielnicy do wynajęcia — Zgłoszenia do Adm.
pod SUBJEKT. 11347

ARTYSTYCZNA Wytwórnia Kilińskich Kilińskiego 1 II. p.
poszukuje 3-4 ubikacji na pracownię. 11330.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią ewentualnie dwa. Zgłoszenia
pod ZARAZ do Biura Sokolewskiego Jagiellońska. 11329

POSZUKUJE pokój z kuchnią stancie, ewentualnie pokoju
z osobnym wejściem górzekowick. — Zgłoszenia Piotra
Skarki 10 Bielecki. 11323

INTELEKTNE bezdzietne małżeństwo poszukuje słonecz-
nego pokoju z elektrycznością. Zgłoszenia do Adm. Wiek
Nowego pod SŁONECZNY. 11321

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umiarkowanego z pra-
wym używaniem kuchni. Zgłoszenia pod MŁODE do Adm.
nistracji. 11320

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania je-
dynczego przy intymnej rodzinie. Zgłoszenia do Adm. Wiek
Nowego pod MARYLA. 11289

POSZUKUJE pokoju pustego wprost od gospodarza w ka-
mionicy. Zgłoszenia Wiek Nowy DORR. 11351.

NAUKA

DR. BUCZMA — CZAPLIŃSKI, Bogusławskiego 14, lekcje
prawnicze indywidualne lub w małych kompletach po dwa,
trzech kandydatów. 11017

EATWA metoda wycieczek w krótkim czasie francuskiego i
niemieckiego, tudzież przygotowanie do matury i wszystkich
egzaminów z tychże języków. Diagona 37, II p. 10744

STUD. fil. poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia do Adm-
nistracji pod PLEZYK 11172

JEZYKA POLSKIEGO czy cudzoziemców własną metodą
równowagą nauczyciel. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. —
Kurs elementarny, średni i wyższy Informacje do 4-5 —
Listopada 52, l. p. 10455

KURS KROJU

PRZEDPOŁUDNIOWY I WIEC. OR. Y
KRAWIECTWA DAMSKIEGO I BIELIZNARSKIEGO
udzielany przez krawiecką w. nauczycielkę krawie-
ctwa szcół zawodowych, zostaje otwarty w lu-
tym w Instytucie naukowym **ECOLE RE-OMME,**
ulica Pańska 1. 14 Wpisy i informacja codziennie
od 11-1 i 4-6 po południu. 11270

WYUCZE francuskiego, angielskiego lub niemieckiego pod
gwarancją w zamian za pozwolenie przepisania na ma-
szynie. PARIS LONDRES Administracja. 11354

ODSTAPIE lekcje z zakresu analityki i geometrii wykre-
ślnic. Zgłoszenia Administracji ANALITYKA 11316.

NAUCZYCIELKA języka francuskiego po wieloletnim po-
byciu i studiach w Sorbonie udziela lekcji Zgłoszenia
listowne do Administracji Wiek pod M. Z. 11300.

UCZENICA Paula Puzna w Paryżu udziela lekcji gry for-
tepianowej. Zgłoszenia listowne do Administracji Wiek
pod M. Z. 11299

KROJU sukienek męskich wycieczek pod gwarancją w 2 ty-
godniach; nauka rozpocznie się 3 lutego. — Zgłoszenia
przyjmują egzaminowany nauczyciel kroju Wład. Rogo-
ziewicz, Szymba 1. 11291

UDZIELAM początków języka angielskiego metoda Ansona,
Berlitz, Uczę bardzo szybko, warunki nader dostępne. —
Rezultat pewny. Zgłoszenia listowne do Wiek pod AN-
ONISKIE. 11290

BATOREGO 24 „Ecole Française” Najwyższe wycieczki
języków, stenografii. 287.

MALŻEŃSTWA

STARSZA panna, sieroć, sympatyczna właścicielka trzech realności, bogata, wyjdzie za mąż tylko za doktora medycyny Malopolanina. Fotografia konieczna, zwrót za pozwoleny. Listy Wiek SERJO 11297

HELA i Zosia raczą podać adres Frikusowi. 11338.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

ZNALEZIONO psa myśliwskiego, wielki, brązowy u dołu na białe kropkowany. Listownie do Adm. W. N. 11343

ZGUBIONA legitymacja kolejowa na nazwisko Augustyn Franciszek uniwersytetu. 11318.

ZAGINIAŁ piesek biały foka prawa oko czarne; oddać za nagrodę plac Akademicki 4 w parterze. 11327

UNIEWAŻNIAM książkę inwalidzką wydaną na nazwisko Józef Czernik przez P. K. U. Lwów powiat. 11292.

POSAD PSZUKUJĄ.

MANIPULANTKA biurowa pisząca biegle na maszynie — poszukują jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod PŁNA do Adm. Wiek Nowego. 11120

EKONOM w silie wieku, dobry gospodarz, posiadający bardzo chlubne świadectwa z większych majątków w Małopolsce na Podolu, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod Bolesław Dzierzki, Krzemienka, poczta Dydna. 9022

PENSIJONOWANA nauczycielka poszukuje posady rezydentki kasjerki, korespondentki lub innego podobnego zajęcia. — Listy pod ENERGIJNA do Adm. Wiek. 11215

PANNA z ukończoną szkołą handlową poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia pod PRAKTYKA do Adm. Wiek Nowego. 11244

OGRODNIK żonaty bezdzietny zdolny wyrzownik i zaradca kwiatów przyjmie posadę od 1 marca. — Łaskawe zgłoszenia Antoni Duszyński ogrodnik Włocławek dwór p. Magierów. 11163

POPOŁUDNIOWEGO zajęcia poszukuje pierwszorzędnego korespondenta polsko — niemiecko — francuski obywatel z Księgozbiorem. Zgłoszenia pod RUTYNA BIUROWA do Wiek. 11084

ADMINISTRACJI Zakładów kapielowych, pensjonatów, hoteli itp. we Lwowie lub zdrojówkach poszukuje energicznego emeryta, urzędnika państwowego. Zgłoszenia do Administracji pod PŁNA GWARANCJA. 11353

KUCHARKA Wiednia, pierwszorzędną siłą, poszukuje posady w kasyjnie lub pensjonacie. ZARAZ, Księgarnia flakiera, Stanisławów 326

RZADCA ekonom z szkoła rolnicza i kilkunastu praktyk poszukuje posady od marca. Łaskawe zgłoszenia J. P. Jannigpoczta Ryglitz. 324

PANNA mająca praktykę w zakładzie dentystycznym poszukuje odpowiedniej posady. Administracja Wiek pod ŚWIADECTWA 11334

INTELIJENTNA panienka poszukuje posady od 3-7 tygodni bezpłatnie, na chacie u modniarki. Zgłoszenia do Adm. Wiek MODNIARSTWO. 11322

POSZUKUJE się zajęcia portiera, magazyniera, robotnika w fabryce lub in. dla solidnego człowieka w silie wieku. — Łaskawe zgłoszenia Adm. Wiek pod POLECENIE. 11315

BUFETOWIEC specjalista, pierwszorzędną siłą obelmie zaraz posadę w miejscu lub na wyjazd Zgłoszenia Rossowski — Lwów, Warszawa 6. 11309

PRZYJMIĘ posadę gospodyni do jednej osoby — Listy do Wiek Nowego pod L. G. 11294

DOBRA krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach Lelewela 17 II. p. Berta. 11253.

MŁODY urzędnik z ukończoną akademią eksportową będzie solidnie prowadził administrację realności we Lwowie choćby największych za nieszczęście z kuchni. Zgłoszenia pismem na adres: „Dostawa“ Lwów, ul. Donińska 11. 11291.

WOLNE POSADY.

EKONOMA z niższą szkoła rolnicza poszukuje Zarząd dóbr Łuka poczta Nieżwiska Tylko na piśmie z podaniem curriculum vitae i warunków odpowiada się. 11153

PANIENKI przyjmują zakład dla niemowląt im. Dzieciątka Jezus, na roczny kurs piekarniarski dziecięcy, bezpłatnie wraz z utrzymaniem. Wymagane: wiek 20-30 lat, świadectwo moralności, świadectwo ukończonej 7 klas; narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Zgłoszenia w Kancelarii Kliniki dziecięcej, ul. Głowińskiego 15 w poniedziałki; godziny i piątki od 11-12-tej. Po ukończeniu kursu posady w prywatnych domach zapewnione. 10684

POSZUKIWANA służąca kucharka z długoletnimi świadectwami. Wiadomość Listopada 16 między 2-4 nopołudniu. 11103

DOBRECHOWSKIE Zakłady Ceramiczne S. A. w Dobrechowie p. w miejscu, przynima samodzielnie i doświadczonego palacza do wypału dachówek i cegieł w piecach kłowych. Zgłoszenia z warunkami i odpisami świadectw. Nieważne bez odpowiedzi. 253

POSZUKUJE się biegłego w swoim fachu ogrodnika pszczelnika, rzetelnego, pracowitego, trzeźwego z najlepszymi poleceniami. Odpisy świadectw, których się nie zwraca tylko listownie należy przysłać wraz z podaniem warunków pod adresem: Dwór Ułstów p. Chorostków 201

W WIEKszym BIURZE NAFTOWYM W WARSZAWIE WAKUJE POSADA NACZELNEGO BUCHALTERA

Relektanci, mogący się wykazać dłuższą praktyką buchalteryjną, oraz odpowiednimi kwalifikacjami, zechcą złożyć oferty wraz z szczegółowym curriculum vitae, jak i referencjami, w Administracji pod „Przedsiębiorstwo naftowe“. 11249

SŁUŻĄCA umięta gotować zostanie natychmiast przyjeta Zgłoszenia się między 5-7 wieczorem, Kopernika Nr. 23 — Skład kilimów. 11268

SOLICYTATORA poszukuje adwokat Wagner w Baligródzie. 278

PANNY specjalistki w lamowaniu i sztafiowaniu męskich kapeluszy przyjmie fabryka Neuvelta, Balonowa 3. 11281

ZDOLNE panny — specjalistki w szyciu (na maszynie) — słomkowych kapeluszy przyjmie fabryka kapeluszy Neuvelta, Balonowa 3. 11282

SŁUSZARZ narzędziowy do wykonywania sznitów do sztanowania, pierwszorzędną siłą znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia pismem pod SZNITY do Administracji Wiek Nowego. 11154

DZIEWCZYNA lub chłopiec do sprzątania w kuchni potrzebne. Pańska 6, Cukiernia. 11250

CZELADNIK masarski specjalista do wędzenia i kotła, siłą pierwszorzędną — zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia: Wędliniarnia, Kazimierzowska 3. 11250

RUTYNOWANA manipulanta obznajomiona z buchalterią — poszukuje się. Piekarska 17 parter. Między 2-3 nopołudniu. 11161

SŁUŻĄCA do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem — schludna uczciwa i pracowita z świadectwami poszukwana do trzech osób od 15-go lutego. Zgłoszenia mież godziną 1-sza a 3-cia na ul. Chmielowskiego 1. 4 Rza-cowa 11174

SKŁADNICA Kółek rolniczych w Jaworowie poszukuje kierownika sklepu od 15 lutego 1925. Relektanci zechcą podać warunki z dotyczącymi załącznikami. 266

CHŁOPCÓW ślusarskich, kowalskich, tokarskich i innych przyjmie do terminu Fabryka Inż. Słowika. 761 — kłowska 94. 11349

FABRYKA wódek i likierów przyjmie zastępców fachowych i sumiennych. Zgłoszenia do Adm. pod LIKIERY. 11337

ROBOTNIKA do robot niwicznych poszukuje Maks Wiksel i Syn, Lwów, Krakowska 14. 11348.

HAFCIARKA umięta toledo poszukiwana. Begleiterowa — Sykstuska 14 od 2-4. 11342

STARSZA służąca umięta dobrze gotować potrzebna. Zimorowicza 3 Jabłbiak 11338.

PIELGNIARKA do niemowlęcia z ewentualną pomocą do gospodarstwa (Niemka ni wykluczona) poszukiwana natychmiast. Wolf, Jachowicza 18 I. 11328.

POTRZEBNA od zaraz panna sklepowa do ekspedycji masarskiej z kilkunastu praktyką, władająca językiem polskim i ukraińskim. Zgłoszenia z odpisami świadectw Nahirny — Sambor. 208.

RZADCY, ekonom poszukuje Biuro Pracy Rynek 29. 11324

BUFETOWCA — pomocnika lub bufetowa poszukuje Biuro Pracy, Rynek 29. 11331

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna Sykstuska 44 drugie piętro na prawo. 11312

PRZYJMIĘ panienkę za donatą do krawiectwa damskiego — ul. Murarska 31 II. p. Środkowe drzwi. 11307.

DZIEWCZYNA do wszystkiego z dobrymi świadectwami poszukiwana. Zgłoszenia Fredry 7 Dr. Koellner godz. 9 i 1 3-6. 11296.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BAJECZNIE TANIO

do wypraw służących KOLDRY wełniane, KOCE, MATERACE, PODUŻKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI — poleca znany Magazyn Pościoli W. IZYCKIEGO, Lwów, Kopeńka 3. 289

FORTEPIAN pianino kupię gotówka. Pretzel, Pańska 17. 11134

PLACE po 1.50 za skórki zalece — również kupię stare ubrania i rozmaite rzeczy. Karika poczoła wystarczą — przychodzą natychmiast. Lwów — Ormiańska Nr. 19 — Grosstern. 11038

SUKIENKA wieczorowa paryska za zł. 200. okazynie do sprzedania. „Elcha“ Legionów 37. II. p. 11274

FORTEPIAN krótki sprzedaje okazynie Koleszowa, Sykstuska Nr. 10, drugie podwórko, na prawo. 11267

PARA (samica i samiec) wydr oswojonych do sprzedania: Wiadomość wo fabryce Olejów T. Skrzyński, Zamarstynów, Tkacka 21. 11239

PARCELE budowlane do sprzedania. Ulica Listopada 97 — od 3 do 4-tej. 11234

KOMPLETNE kuchenne urządzenie za 100 zł. u Mysłarskiego Łyczaków 22, podwórko na lewo. 11207

MEBLE: Sympatycznie, jadalnie, szafy, krzesła, stoły: kredens otomany poleca: Zieliński, Koftala 5, stolarz w podwórku. 11208

TANIO do sprzedania dwie heblarki Dichten i Abrecht Kirchnera, taśmówka kombinowana z cykularką i frezarka cykularka wszystko kompletne z pasami i przystawkami pięć warsztatów z narzędziami stolarskimi oraz rozmaite narzędzia ślusarskie. Informacji udzieli Pabuszka Rudolf: HUSIATYN — 11254

DOM z ogródkiem do sprzedania, dwa ładne duże pokoje i duża kuchnia, wschód, południe, mury piętrowe, stalowa murowana. Krupiańska 29. 11251

INSTRUMENTA lekarskie nowe prawie oraz książki lekarskie tanio do sprzedania. Informacji udzieli Adolfa Podoska — Lwów, Zofii 56 A. parter 11255

OKAZYJNIE sprzedam sympatycznie czystą, stoły różnego rodzaju — wykonuje wszelkie meble w ratach — pełna gwarancja. Żółkiewska 82. Bityk 11130

PARCELA około 1.000 sążni pod budowę fabryki w całości do sprzedania koniec ulicy Żółkiewskiej. Wiadomość w kiosku inw. Kopernika róg Ossolińskich. 10926

FORTEPIAN krótki krzyżowy „Schmidt Bösendorfer“ najnowszy model. Pianino Dreźnieńskie krzyżowe sprzedam tanio. Łyczakowska 57 podwórko 1. piętro. 11176

FORTEPIANY znakomite od 1000 zł. i wyżej oraz pianina na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia. Hanak, ulica Pańska 21, tylko za gotówkę. 11041

KILKA sukien balowych (koralowych) do sprzedania. — Ogłądać można: Koftala 1. II. p. Augarten 11263

OKAZYJNIE SPRZEDAM MŁYN, TARTAK PAROWY, piekarnię, sklep masarski, kolonialny, zabudowania — tuż przy stacji kolejowej cena 20.400 zł. ZGŁOSZENIA ZA — HAJKIEWICZ, KEPA P. ROZWADÓW. 300.

OKAZYJNIE do sprzedania bardzo piękna jadalnia i sypialnia, Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 304.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy z płytą metalową sprzedam. Dekord. pl. Misjonarski 2. I. p. 11353

SYPIALNIE leśjona, sypialnie debowa i mahoniowa, salon bidermajerowski, psuche, markize poleca magazyn wóbli „Ars“ — Hotel Krakowski. 11339

UŻYWANE dwa łóżka, dwie nocne szafki i jedna szafa okazynie zaraz do sprzedania. Kochanowskiego 22 I. p. na lewo. 11336.

SPRZEDAM bardzo tanio używana szafa, konsolka, biurko używane z lustrem. Zgłoszenia od 2-4 Lądowa 6 I. p. drzwi 3 11346.

KAMIENICA dwupiętrowa śródmiasteczka komfort 7 i 6 pokoi wolno sprzedam. Oferty pod „15.000“ do Wiek. 11344.

MASZYNY do szycia nożne i stojkowe. Najprzystępniejsze ceny, dogodne warunki. „Unitas“ Sokoła 6 11335

Z POWODU wyjazdu bardzo tanio do sprzedania kompletnie urządzona fabryka bielizny z pomiedm motorem w nowym stanie. Wiadomość: Mandel, Żółkiewska 12 I. p. między 11-13. 11331

Motory ropne od 6-20 0 HP., Urządzenia młynskie, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa na dogodne stęły, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, sm. ry, ropę, pape, blachę pocynkowaną poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. — Oddziały: w Ternopolu i Podwołoczyskach. — Techniczna porada bezpłatnie. 5110

SPRZEDAM 2 szafki oszklone nadające się do owocarni lub innego sklepu: Łyczakowska 24 lewy parter 11314.

KUPIĘ stoliki marmurowe: Listownie do Adm. Wiek pod OKAZJA. 11313.

KUPIĘ część kamienicy z wolnym 2 pokojem i kuchnią z komfortem, równocześnie sprzedam kilka parcel za rogatką Żółkiewska. Wiadomość Sapiehy 9 Komis. 11306

MASZYNA do szycia członkowa w dobrym stanie „Singer“ za 90 zł. Świętokrzyska nr. 4 I. p. na lewo. 11304.

PARCELA do sprzedania (120 sążni). Wiadomość: Bogdanówka 79. 11309

SPRZEDAM frak prawie nowy, jedwabna podszewka. Świętokrzyska 3. 11303

DOM do sprzedania z trzynastoma ubikacjami, jedna ubikacja wolna. Blizsza wiadomość Zamarstynów ul. Sklepińskiego 31 skien Puzłakowej. 11302.

TANI miesiąc dla Pań! Przez luty 50 proc. opustu na kostiumy, płaszcze, suknie, wykończenia i króci pierwszorzędną, damski salon krawiecki Józef Flick ul. Błażowska 20. 11301

MARKI pocztowe sprzedaje, kupuje, zamieniam. Również na życzenie układam całe albumy. Korespondencja polska. — Adres: Papp, Wiedeń, XIX. Hungerbergstrasse 1a/3. 11295

KŁATKI dla kanarków mosiężne od 13 zł — V/nienki — F. Reintschneider, Legionów 37. 288.

KON walach, kasztan, 6 lat, do sprzedania. — Wiadomość w handlu Karola Krupńskiego, Akademicka 4. Tel. 26-54 290

KUPIĘ 2-3 graniki (windy korbowe). Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 27. Sekowski 11201

AKADEMICKA CENTRALA SAMOPOMOCOWA WE LWOWIE.

Do
SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO!

Obywatelska gotowość, z jaką łożyliście — RODACY — minionym Tygodniu Akademika ofiarny grosz, by stworzyć materialne podstawy bytu i studjów dla setek i tysięcy akademików polskich, utwierdza nas w głębokim przeświadczeniu, że a el Studenta Polskiego do obywatelskich serc Waszych nigdy nie pozostanie bez echa szlachetnego czynu. Synowską ufnością pokrzepieni, stajemy przed wami z uczuciem gorącej wdzięczności za wyśwadzoną, a serdeczną prośbą o nową pomoc. Tym razem jednak nie o bezinteresowną daninę — nie o jałmużnę wołamy do Was. Dziś podejmujemy pierwszą próbę wejścia na tory **AMOWYSTARCZALNOŚCI** gospodarczej, opartej o grosz, **WŁASNĄ**, zbiorową i realną pracę za byty. — Pierwszym krokiem w tym kierunku, przez Akademicką Centralę Samopomocową pjętym, jest **PREMIJOWANA ROZSPRZEDAŻ HERBATY**. Herbatę pierwszorzędnej jakości marki „SEASTAR” nr. 21 sprzedajemy po cenach rynkowych, — Jako premię dla nabywców naszej herbaty dajemy bezpłatnie **MAJĄTEK ZIEMSKI**, — Nie chcemy bezinteresownych ofiar. Pragniemy tylko uczciwą pracą zbiorową zapewnić rzeszom ubogich kolegów najprymitywniejsze warunki egzystencji i studjów.

Rodacy — pomóżcie nam!

Blizsze szczegóły niżej — w prospekcie. Zarząd Akademickiej Centrali Samopomocowej.

Monalb. Edward (przewodniczący), Zub Jan (sekretarz), Mastalercz Stanisław (zast. przewodniczący), Szczurowski Emil (skarbnik), Smiałowski Zygmunt (sekretarz W. K. P.)

PROSPEKT premijowanej rozsprzedaży herbaty A. C. S.

I. Akademicka Centrala Samopomocowa sprzedawać będzie od dnia 18. stycznia b. r. począwszy, herbatę marki „Seastar” Nr. 21, w paczkach 10 dkg. (1/10 kg.), w oryginalnym opakowaniu firmy „Carl Bödicker — Amsterdam” w cenie 2 zł. paczka. — II. Do każdej paczki herbaty, przez Akademicką Centralę Samopomocową sprzedanej (bez względu na ich ilość), dołączony będzie jeden kupon, upoważniający nabywcę do udziału w rozlosowaniu majątku ziemskiego, o łącznym obszarze ok. 420 morgów — obejmującego: o. 30 morgów ziemi ornej (czarnoziem pierwszej klasy), 80 morgów łąk i około 310 morgów lasu. Majątek leży w odległości 12 kilometrów od miasta okręg. a 1 km. od najbliższej stacji kolejowej, tuż przy bitym gościńcu rządowym i wolny jest od jakichkolwiek obciążeń hipotecznych. — III. Rozlosowanie premii odbędzie się zch. ila rozsprzedana przynajmniej 200.000 (dwustu tysięcy) sztuk paczek 10 dkg. w mowie będącej herbaty, nie wcześniej jednak jak w dniu 5 kwietnia 1925. IV. Losowanie odbędzie się w lokalu Akademickiej Centrali Samopomocowej ul. Łozińskiego 7. w obecności komisji, złożonej z przedstawicieli społeczeństwa, a członków Woj. Komitetu Pomocy P. M. A., delegatów z Akademickiej Centrali Samopomocowej i rejenta a dokonany będzie przez wychowanka Zakładu Ocieniania tych we Lwowie. — V. Wynik losowania będzie podany za pośrednictwem wszystkich dzienników i innych czasopism Rzeczypospolitej Polskiej do publicznej wiadomości. — W celu informowania osób zainteresowanych, Akademicka Centrala Samopomocowa podawać będzie dnia 1. i 15. każdego miesiąca rozsprzedany h pczek h rbaty do publicznej wiadomości. VII. Herbatę sprzedawać będą: akademicy akwizytorzy, zaopatrzeni w lgtymację akademicką i upoważnienia Akademickiej Centrali Samopomocowej, kaski inwalidzkie i stoły i uliczne. VIII. Zamówienia na prowincję nadsyłane pod adresem: Akademicka Centrala Samopomocowa Lwów, ul. Łozińskiego 7, będą załatwiane odwrotną pocztą za pośrednictwem nadesłaniem przez zamawiającego przez zempocztow. kwoty 2 zł. i 35 gr. na okrycie rosta przy paczkach pojedynczych. Przy zamówieniach do 1 kg. por o wynosi 0 gr., do 5 kg. — 1 zł. 50 gr., do 10 kg. 2 zł. 50 gr. IV. Przy zamówieniach ponad 50 paczek w górę opust 5 proc.

Kupujcie wszyscy herbatę tylko u akademików. bo od nich tylko można dostać majątek ziemski zupełnie darmo.

296

Bacznosc!

Dla wygody PT. Publicznosci celem ulatwienia i umozliwienia taniego zakupu najlepszych sort

Pończoch
Rękawiczek
Bielizny

11156

oraz wszelkich towarów galanteryjnych zostaje z dniem 20 bm. otworzone źródło taniego zaupu

ZYGMUNT NACHT

PL. GOŁUCHOWSKICH 11

w hód przez sień. Dla zakupujących w pierwszych trzech dniach przygotowane zostały niespodzianki

ZADARMO

nikt dziś towaru nie daje — ale też w całym Lwowie nie dostanie po tak bajeecznie niskich cenach, bo, o

o 35% taniej niż wszędzie
PONCZOCHY

kraj. i zagr. w różnych najnowszych kolorach oraz wsz. ikie trykotaże dla Pań, Panów i dzieci — hurtownie i detajli. znie. Tajemnica jest w tem, że znany z taniości magazyn pod firmą

GRENADJER

mieści się przy ul. SYKSTUSKIEJ 19 w podwórzu na lewo

więc jest w stanie sprzedawać o 35 procent taniej niż wszędzie.

(Ważne dla Przyjezdnych z prowincji!) Przed zakupem pończoch i trykotaży wsiap do Grenadjera Sykstusa 19 w podwórzu na lewo, a przekonasz się, że kupisz tak tanio, jak nigdzie we Lwowie. 173